

GRATIS

Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PIĄTEK 10 LUTEGO 1950 ROKU

Nr 41 (1322)

## Przyspieszymy wykonanie planów!

### Załoga PZPB im. Stalina

podaje długofalowe zobowiązania produkcyjne

Z niespotykanym wprost entuzjazmem i uznaniem spotkała się wśród robotników łódzkich inicjatywa górnik Markiewki. Z zapartym tchem czytano wczoraj w fabrykach wiadomość o tym, że te piękne inicjatywy podjęli już wólczyńscy „Baweliniancy Dwójki”.

Nie ma już chyba zakładu pracy, w którym nie rozważano by możliwości podjęcia długofalowych zobowiązań produkcyjnych. Setki i tysiące robotników pragną przyspieszyć wykonanie swych planów produkcyjnych, zdając sobie dobrze sprawę, że w ten sposób przyspieszą dobrobyt dla wszystkich ludzi pracy.

W ślad za „Bawelinianą Dwójką” podjęli już konkretne zobowiązania produkcyjne robotnicy z PZPB im. Stalina. Spośród kilkuset przadek, tkaczy i wykończalników, którzy zgłosili już swój udział we współzawodnictwie długofalowym wysuwają się na czoło znani nam przodownicy pracy, mistrzowie oszczędności i najwyższej jakości.

#### ZESPÓŁ TOW. MAJEWSKIEGO PRZYSPIESZY O DWA MIESIĄCE WYKONANIE PLANU ROCZNEGO

Zespół tkacki najwyższej jakości tow. Wacława Majewskiego, składający się z tow. Raźniewskiego, Klimaszewskiej, Brzozowskiej i Nalepy podjął zobowiązanie na wszystkie miesiące aż do końca bieżącego roku. Zespół ten w czasie od 8 lutego do 31 grudnia wykonywać będzie

swę bazy produkcyjne w 120 procentach, dając do końca roku 16 238 m. więcej, niż przewiduje baza. Dzięki temu wszyscy należący do zespołu tkacze przyspieszą o dwa miesiące wykonanie swego planu rocznego. Zespół tow. Majewskiego zobowiązuje się podnieść jakość swęj produkcji z 72 do 80 proc. ekstru i primy.

#### PRZADKI PRZYSPIESZAJĄ WYKONANIE PLANU PÓŁROCZNEGO

Wśród zobowiązań kilkudziesięciu przadek z przedziału średnioprzednej czytamy:

Tow. Maria Skórka wyprodukuje do 1 lipca 1 850 kg. waku więcej, niż przewiduje baza, przyspieszając wykonanie planu półrocznego o 11 dni. Janina Furmanek wyprodukuje ponad normę 1 259 kg waku. Maria Marciniak — 790 kg. Daniela Ciesielska — 1 350 kg. Leokadia Gruszka dzięki wzmoczonej produkcji przyspieszy wykonanie planu półrocznego o sześć dni. Irena Nabialek o 7 dni, itd.

Przadki z przedziału średnioprzednej tow. Tow. Szklarek, Krajewska, Hajduk, Derebas i wiele innych przyspieszą wykonanie planu półrocznego od 4 do 10 dni.

#### ROBOTNICZY WYKOŃCZALNI PODNOSIĄ DOTYCHCZASOWĄ WYDAJNOŚĆ

Pracujący na maszynach drukarskich zespół pod kierownictwem

tow. Sęka podnieśli wydajność swęj pracy o 44 m/godz. Dzięki temu do 1 lipca wydrukuje 39 336 m. towaru więcej niż wydrukuje według dotychczasowej wydajności. Zespół tow. Władysława Domagaly w porównaniu z dotychczasową wydajnością wydrukuje do 1 lipca o 36 260 m. towaru więcej.

#### DALSZE ZOBOWIĄZANIA PRZADEK I TKACZY Z PZPB Nr 2

Robotnicy „Bawelinianej Dwójki” w dalszym ciągu deklaruja długofalowe zobowiązania produkcyjne. Z przedziału średnioprzednej zgłoszyli się przadki — tow. Szalańska, która do 1 lipca da ponad normę 354 kg. przędzy, tow. Pacer — 187 kg., tow. Leśniak — 252 kg., tow.

## Do wyzwolenia Tybetu wzywają Chińską Armie Ludową patrioci tybetańscy

Pekin (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, najwyższy organ władzy świeckiej i duchownej Tybetańczyków, zamieszkujących prowincję Czing-Haj — „Panzen Kambu Lidza” — wystosował do przewodniczącego Centralnego Związku Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga i do dowódcy naczelnego Armii Ludowej Czu-Teh'a depesze, w której oświadcza, że stanie na czele ludu tybetańskiego, by współdziałał z Armią Ludową w wyzwoleniu Tybetu.

„W imieniu ludu tybetańskiego — głosi m. in. depesza — wzywamy do natychmiastowego wysłania oddziałów Armii Ludowej w celu wyzwolenia Tybetu oraz usunięcia elementów reakcyjnych i agentów imperia lizmu z Tybetu. Przyskakamy, że współdziałając z Armią Ludową staniemy na czele patriotów tybetańskich oraz poprowadzimy lud tybe-

Nastarowicz — 252 kg., tow. Cynkier — 354 kg., tow. Król — 354 kg. Z tkalni podjęły zobowiązania następujące tkaczki:  
Tow. Cencner wyprodukuje do 1 lipca 1 006 m. tkaniny więcej niż przewiduje baza, tow. Lewandowska — 773 m., tow. Łazarczyk — 420 m., tow. Trzmiel — 923 m., tow. Drużbińska — 1 035 m.

Nowe zobowiązania produkcyjne, obejmujące okres półroczny i roczny, posiadają ogromne znaczenie dla realizacji Planu 6-letniego. Przyspieszenie wykonania planów produkcyjnych, z takim entuzjazmem powitane przez klasę robotniczą, o bejnie niewątpliwie wszystkie galezie przemysłu, przyspieszając dalszą, wspaniałą rozбудowę naszego kraju.

Poważne osiągnięcia notuje również bulgarskie rolnictwo. Liczba wiejskich spółdzielni produkcyjnych była w roku 1949 o 500 spółdzielni większa, aniżeli w roku 1948. O 81 000 wzrosła liczba osób, zatrudnionych w przemyśle i rolnic-

## OBRADY PLENUM Komitetu Łódzkiego PZPR

W dniu wczorajszym w lokalu KW PZPR przy ul. Koperni ka 8 odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego PZPR.

Na posiedzenie przybył członek KC PZPR zastępca kier. Wydz. Org. KC tow. Antoni Alster.

Referat, omawiający realizację wytycznych III Plenum KC PZPR przez łódzką organizację partyjną, wygłosił sekretarz KE i KW PZPR tow. Władysław Dworakowski.

Referat na temat „Wyniki pracy na odcinku gospodarczym w roku 1949 i zadania w realizacji I roku Planu Sześciolatniego” wygłosił sekretarz KE

do spraw ekonomicznych tow. Adam Zebrowski.

W ożywionej dyskusji zabierał głos tow. Wypych, Przybył, Walaszczyk, Albrecht, Minor, Pawlakowa, Kulik, Olejniczak, Tatarakówna, Wołczyk, Grudziński, Głazewski, Kędrak, Lewandowski, Uzdański, Majchrowicz, Kubiak, Malinowski, Dziękowska, Grzesiak, Sosnowski, Klimek i Toma.

W dyskusji zabrał również głos tow. A. Alster. Podsumował dyskusję tow. W. Dworakowski.

Zaproponowana przez prezydium rezolucja, przyjęta została jednogłośnie.

## Wielki wzrost potencjału przemysłowego Bułgarskiej Republiki Ludowej Przekroczenie planu gospodarczego na 1949 r.

SOFIA. — Państwowa Komisja Planowania Bułgarskiej Republiki Ludowej ogłosiła wyniki wykonania planu gospodarczego na rok 1949.

Plan produkcji przemysłowej wykonany został w 107 proc., a poziom produkcji przemysłowej wzrósł w porównaniu z rokiem 1948, o 30 proc. Najlepsze wyniki osiągnęły przemysły: chemiczny, metalurgiczny, budowlany, elektryczny i przemysł budowy maszyn, które znacznie przekroczyły plany produkcyjne. Plany roczne przekroczyło również wiele przedsiębiorstw przemysłu lekkiego, produkujących artykuły codziennego użytku. Plan przewozu ładunków wykonany został w 107 proc., a plan budownictwa w 123 proc.

Poważne osiągnięcia notuje również bulgarskie rolnictwo. Liczba wiejskich spółdzielni produkcyjnych była w roku 1949 o 500 spółdzielni większa, aniżeli w roku 1948.

O 81 000 wzrosła liczba osób, zatrudnionych w przemyśle i rolnic-

twie. Poważnie wzrosła również wydajność pracy.

W roku 1949 otwarto w Bułgarii 106 nowych uczelni, liczba uczących się wzrosła o ponad 11 000 osób.

## Pokojowy budżet Ludowej Bułgarii

SOFIA. — W Sofii rozpoczęły się obrady Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej. Na porządku dziennym obrad znajdował się projekt budżetu państwowego na rok 1950, zreferowany przez ministra finansów K. Łazarowa.

Minister finansów podkreślił, że nowy budżet odpowiada całkowicie interesom gospodarki narodowej. Preliminarz budżetowy na rok 1950, który przewiduje zbudowanie gospodarczych i kulturalnych podstaw socjalizmu, jest budżetem państwa, mijającego pokój. Załadowy 7 proc. budżetu przeznaczony jest na cele obronne.

## Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych walczy z wyzyskiem ze strony bogaczy i administracji majątków kościelnych

WARSZAWA (PAP). Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych roztoczył troskliwą opiekę nad robotnikami, zatrudnionymi w gospodarstwach bogatych chłopów oraz w majątkach kościelnych i klasztornych, zawierając z właścicielami tych gospodarstw umowy zbiorowe, regulujące warunki pracy i płacy robotników.

Umowy zlikwidowały dotychczasowe upośledzenie około 50 tys. robotników rolnych z prywatnych gospodarstw rolnych i majątków kościelnych i chronią tych robotników przed wyzyskiem. Umowy udostępniły również robotnikom z prywatnych gospodarstw rolnych zdobycze społeczne i kulturalne, będące już od dawna udziałem innych robotników w Polsce.

Związek śpieszy również robotnikom z pomocą indywidualną i dopomaga do uzyskania sprawiedliwego wynagrodzenia.

Dzięki pomocy Związku np. robotnik Eugeniusz Turant, zatrudniony w gospodarstwie Wacława Smolińskiego we wsi Kowalewo w pow. Sierpcie otrzymał 190 tys. zł. wynagrodzenia z tytułu poborów, niedopłaconych mu przez bogacza.

Interwencja Związku dopomogła robotnikowi K. Szczepaniakowi, zatrudnionemu w 60-hektarowym gospodarstwie Franciszka Dziuby, w Ujmie Dużej w pow. Aleksandrów Kujawski, do uzyskania odpowiedniego mieszkania oraz 20 tys. zł. należnych mu z tytułu niedopłaconej ordynarii. Podkreślić należy, że bogacz Dziuba źle traktował robotników i wyzyskiwał ich w niemilosierny sposób, pomimo, że gospodarstwo przynosiło mu znaczne dochody. Dziuba posiadał nie tylko traktor, lokomobile i inne maszyny, ale nawet trzytonowy samochód ciężarowy.

Zakład ogrodniczy siostr Bernardek w Łowiczu zwolnił bez wynagrodzenia robotnicę Wandę Rusek, Janinę Więcek i Marię Wiecek. W wyniku pomocy, udzielonej im przez Zw. Zaw. Rob. Prac. w sporze z pracodawcą, robotnice te otrzymały odszkodowanie. Przy tej sposobności stwierdzono, że siostry Bernardek nie ubezpieczyły swęj robotnic.

Ks. Bielawski, proboszcz w gminie Radziejewice w pow. radomskim, pisał farnalowi ob. Rybakowi, zatrudnionemu w jego gospodarstwie, za ledwie jeden kwintal żyta miesięcznie, gdy stawka wg. umowy zbiorowej przewidywała

12 250 zł. miesięcznie. W wyniku interwencji Związku, ks. Bielawski zmuszony został do wypłacenia porzuczonemu robotnikowi 90 tys. zł. odszkodowania.

## Trzeci dzień procesu w Szczecinie

# Banda zdrajców, dezertów i kolaborantów na żołądź francuskiego wywiadu

### Zeznania współników szpiega André Robineau

SZCZECIN (PAP). — Zeznając przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie, w trzecim dniu procesu agentów wywiadu francuskiego, trzech oskarżeni obywateli polscy opowiedzieli, jak zwerbował ich do pracy szpiegowskiej obywatelami łatwych zarobków i ułatwień wyjazdowych. Agenci ci wskazywali również na wysocce aktywną i kierowniczą działalność oskarżonego André Robineau w ramach siatki szpiegowskiej w północno-zachodniej Polsce.

Zespół przysłuchujących się procesowi przedstawiciele prasy zagranicznej zwiększyli się do 24 osób. M. in. przybył red. David M. Nichol „Chicago Daily News”, Chicago, USA; red. dr Arsenio Campanella

### Agent wywiadu francuskiego Blaustein — Borkowski przyznaje się do winy

Trzeci dzień procesu rozpoczyna się od przesłuchania osk. Zbigniewa Blausteina vel Borkowskiego. Jest to szczerzy szatyn o przyszytych wargach. W końcu 1946 r. rozpoczął pracę w Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku, jako kreślarz, a potem jako mierniczy, gdzie pracował do chwili aresztowania. Blaustein przyznaje się do zarzuczonej mu w akcie oskarżenia winy i wyjaśnia, w jakich okolicznościach został zwerbowany i pracował w wywiadzie francuskim.

Blaustein podczas okupacji zaciągnął się do niemieckiej Organisation Todt. Wzięty do niewoli przez Armię Radziecką, podał się za Francuza i jako taki został zwolniony i powrócił do Polski.

Nie posiadając dokumentów, które by mogły potwierdzić, że jest obywatelem francuskim, za którego się podał, udał się do konsulatu francuskiego w Szczecinie w celu uzyskania odpowiednich papierów. Tam jednak paszportu francuskiego, wymaganego przez milicję, nie uzyskał i przyznał się urzędnikowi konsula-

cje przeznaczone są dla wywiadu francuskiego, a mówił, że mają one służyć organizacjom podziemnym. Bardet kazał werbować ludzi wrogo ustosunkowanych do obecnego ustroju. Blaustein zwerbował kolejno Zygmunta Kiljana, który pracował najpierw w PUR, a potem w Centrali Mięsniej, Pawła Nikiprowicza — pracownika PUR, Bogdana Marszałka — pracownika PKP, osk. Stefana Pielackiego — któremu wystarał się o posadę w Dyrekcji Lasów Państwowych, Igora Ankirowskiego — pracownika PUR oraz Jana Mizgera i Bogumiła Dembińskiego — obu pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych. Wykorzystywał też bez zaangażowania Tadeusza Gołaszewskiego.

„La Hora” Buenos Aires, Argentyna), dr Aaron Birgin („Orientacion”, Buenos Aires); red. Carmine de Lipsis („Unita”, Rzym, Włochy) oraz red. Schreiber („Allgemeiner Deutsche Nachrichtendienst”, Berlin).

Bardet zaproponował mu sporządzenie szkicu określającego położenie jednostki wojskowej, stacjonującej w pobliżu miejsca jego zamieszkania. Blaustein wyraził na to zgodę, spisał taki sporządź, wręczył go Bardetowi w Szczecinie i otrzymał „zwrot kosztów”, a Bardet prosił go o dostarczenie dalszych szczegółów dotyczących tej jednostki.

„Wówczas, zastanawiając się nad tym — oświadcza oskarżony — doszedłem do przekonania, że sprawa ta musi być związana ze szpiegostwem”.

Bardet zażądał od niego zebrania danych o transportach wojskowych i udzielił mu wskazówek, jak należy werbować ludzi, którzy by takich informacji mogli dostarczać.

W szeregach Bardet polecił mu, żeby nie zdradzał przed swymi ludźmi tego, że informac-

tański do wolności i połączenia z Chińską Republiką Ludową”.

W imieniu ludu tybetańskiego — głosi m. in. depesza — wzywamy do natychmiastowego wysłania oddziałów Armii Ludowej w celu wyzwolenia Tybetu oraz usunięcia elementów reakcyjnych i agentów imperia lizmu z Tybetu. Przyskakamy, że współdziałając z Armią Ludową staniemy na czele patriotów tybetańskich oraz poprowadzimy lud tybe-

Wyciągał przy wodce informacje od naiwnych

PRZEW.: Kłóży ze zwerbowa nych pili wodkę?

OSK.: Kiljan.

PRZEW.: Czy ten moment był podkreślany w instrukcji?

OSK.: Tak. Bardet powiedział, żeby wykorzystywać libacje dla podstępnego wyciągania informacji od ludzi.

PRZEW.: A więc oskarżony ko rzystał w swojej pracy z naiwności rodaków i ich gadatliwości?

Oskarżony daje odpowiedź wymijającą. Na początku lipca 1948 r. Trufanow oświadczył Blausteinowi, że wicekonsul Bardet wyjechał i przedstawił go osk. Robineau. Odtąd na plan pierwszy jako inspirator działalności szpiegowskiej wysuwa się Robineau i z odpowiedzi oskarżone-

## Nowy etap kampanii wyborczej do Rady Najwyższej ZSRR Stalinowski okręg wyborczy w Moskwie wysuwa kandydaturę wielkiego Wodza mas pracujących całego świata Towarzysza Józefa Stalina

Moskwa. — Kampania wyborcza w ZSRR wkroczyła w nowy etap. W Moskwie, Tbilisi, Alma-Ata, Rydze, Taszkencie oraz innych miastach Związku Radzieckiego odbyły się pierwsze okręgowe narady przedwyborcze, na których delegaci zakładów przemysłowych, instytucji, jednostek wojskowych, organizacji społecznych, a w miejscowościach wie-

skich przedstawiciele kolchoźników i sowchoźników wysuwają kandydatury do Rady Najwyższej ZSRR. Okręgowe narady przedwyborcze przekształcają się w manifestację potęgi stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych, są świadectwem jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego.

Uroczysty przebieg miała narada przedwyborcza przedstawicieli mas pracujących stalinowskiego okręgu wyborczego w Moskwie.

Wśród obrzniętym entuzjazmem zebrani wysunęli KANDYDATURĘ JOZEF A STALINA. Wśród spontanicznych owacji uczestnicy narady wystosowali list do Generalissimusa Stalina z prośbą o wyrażenie zgody na kandydowanie do Rady Najwyższej ZSRR ze stalinowskiego okręgu wyborczego. Uczestnicy narady zwrócili się z apelem do wszystkich wyborców, ażeby 12 marca stanęli jak jeden mąż przy urnie wyborczej, oddając swe głosy na kandydata wielkiego Nauceyciela i Wodza narodu radzieckiego oraz mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.

Narady przedwyborcze odbyły się również w Moskwie w okręgu mołotowskim, leningradzkim i kalinińskim. Z okręgu mołotowskiego wysunęto kandydaturę W. MOŁOTOWA, z leningradzkiego okręgu wyborczego G. MALENKOWA, a z kalinińskiego okręgu wyborczego — N. CHRUSZCZEWA.

## Zbrodniarze kuomintangowscy bombardowali Szanghaj

PEKIN (PAP). — W dniu 7 bm. kuomintangowcy dokonali barbarzyńskiego bombardowania Szanghaju. 18 samolotów, w tej liczbie 12 bombowców amerykańskich, zrzucało na miasto ponad 60 bomb.

W rezultacie nalotu zabitych zostało ponad 200 osób, a około 400 odniosło ciężkie rany. Według tymczasowych danych, ponad tysiąc domów zostało zburzonych. Bomby uszkodziły elektronicznie.

## Związkowcy polscy w Leningradzie

Leningrad. — Do Leningradu przybyła znajdująca się w Związku Radzieckim delegacja związkowców polskich z wiceprzewodniczącym CRZZ tow. Aleksandrem Burskim na czele.

## Komunikat

Zawiadamiamy, że w dniu 10. II. 1950 r. o godz. 18. w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1. odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu dla grupy samokształceniowej Dzielnicy Bałuty. Stawiennięto wszystkich uczestników grupy obowiązkowo. Ośrodek Szkolenia Partyjnego.

(Dokończenie na str. 2-ej)

### Z dorobku Sesji Sejmowej

# Fundusz Zakładowy

Sejm na ostatniej sesji uchwalił projekt ustawy o Funduszu Zakładowym, wniesiony przez przewodniczącego CRZZ, tow. Aleksandra Zawadzkiego i innych działaczy związkowych. Ustawa przewiduje powstanie we wszystkich państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych Funduszu Zakładowego, na który złoży się 1-4 proc. planowego zysku przedsiębiorstwa oraz 10-30 proc. zysku ponadplanowego. Zakres ustawy może być rozciągnięty na inne rodzaje przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej, a w przedsiębiorstwach, w których nie przewiduje się zysku, źródłem tworzenia Funduszu Zakładowego będzie suma powstała z obniżenia kosztów własnych w stosunku do kosztów zaplanowanych.

Fundusz służyć ma podniesieniu poziomu życia pracowników danego zakładu pracy i przeznaczony jest na budownictwo mieszkaniowe, poza normalnym budownictwem finansowanym przez państwo, na ponadplanowe inwestycje kulturalne i socjalne, jak żłobki, przedszkola, świetlice i biblioteki oraz na indywidualne wynagradzanie pracowników, odznaczających się szczególnie dobrymi wynikami pracy. Ustawa o Funduszu Zakładowym jest nowym dowodem troski państwa ludowego o podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej, jest dalszym krokiem na drodze zwiększenia udziału mas pracujących w podziale dochodu narodowego.

Jednakże ustawa ta przynosi nie tylko doraźne korzyści załogom ro-

botniczym poszczególnych zakładów przemysłowych. Przyczyni się ona również w znacznej mierze do wykonania trudnych i ambitnych zadań Planu Sześciolatniego, do przyspieszenia budowy fundamentów socjalizmu, do wzrostu dobrobytu całej klasy robotniczej, do zwiększenia masy towarowej na rynku, do wzmocnienia potencjału gospodarczego Polski Ludowej.

Przepis ustawy bowiem, przeznaczający niemal 1/3 (30 proc.) ponadplanowego zysku na Fundusz Zakładowy, zainteresuje materialnie całą załogę w wynikach gospodarczych przedsiębiorstwa, w maksymalnym zwiększeniu produkcji, w oszczędnym gospodarowaniu surowcami, materiałami pomocniczymi i energią, w przyspieszaniu obiegu środków obrotowych, w ustawicznym obniżaniu kosztów produkcji.

Ustawa wzmocniła związek między poziomem życia załogi robotniczej a wynikami gospodarczymi przedsiębiorstwa. Będzie to niewątpliwie potężnym bodźcem dla dalszego rozwoju zespołowego współzawodnictwa pracy, dla ożywienia twórczej inicjatywy robotniczej w zakresie wzbogacenia metod podnoszenia wydajności pracy, w zakresie rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i udoskonalania systemu oszczędnościowego.

Ale nie tylko to. Robotnicy produjący zainteresują się w większym stopniu, niż dotąd, pracą pozostającą w tyle, będą im służyć dla wspólnego dobra koleżeńską radą i

pomocą, pilniej użyć wydatniejszych metod pracy, usprawnić pracę całej załogi.

Ustawa o Funduszu Zakładowym spełni jeszcze jedno ważne zadanie. Wywołując zainteresowanie całej załogi wynikami pracy przedsiębiorstwa, spowoduje również znacznie większe wnikanie ogółu pracowników w całokształt gospodarki przedsiębiorstwa, może się stać dla mas robotniczych praktyczną szkołą gospodarowania.

Disponowanie Funduszem Zakładowym zaś przez dyrekcję zakładów w ścisłym porozumieniu z Radami Zakładowymi przyczyni się do wydatnego ich zaktywizowania.

podniecie ich pracę na wyższy poziom, zwiększyć rolę Rad Zakładowych w życiu przedsiębiorstwa.

Omawiana ustawa, wzorowana na doświadczeniach Związku Radzieckiego — to jedna z dźwigni wykonania Planu Sześciolatniego, to instrument podwyższenia stopy życiowej mas pracujących i narzędzie podnoszenia klasy robotniczej na wyższy poziom świadomości społecznej.

Klasa robotnicza wdzięczna jest posłom — działaczom związkowym za wnieście projektu ustawy o Funduszu Zakładowym i Sejmowi Rzeczypospolitej za jego uchwalenie. J. F. Ch.

## Współzawodnictwo dla uczczenia wyborów do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (AR). — W Leningradzie Fabryca im. Kłowa, w oddziale majstra I. Bajkowa, kandydata na deputowanego do Rady Związku, szczególnie wielkie sukcesy we współzawodnictwie przedwyborczym osiągnęła brygada Michajłowa. Obsługiwana przez brygadę maszyna osiągnęła rekordową wydajność. Ofiarne pracują też załogi oddziałów hutniczych. Hutnik tow. Morozow wykonał wytop w ciągu 7 godz. 35 min., zamiast przewidzianych normą 11 godzin.

Załoga kopalni zjednoczeń „Cziastakowanczyt“, Krasnoarmiejsku-

gol, „Stalinogol“, „Kujbyszewogol“ i „Zufewanczyt“ osiągnęły poważne sukcesy produkcyjne: wykonały one ze znaczną nadwyżką plany styczniowe.

Wśród pracowników kazachskich ośrodków maszynowych rozwija się współzawodnictwo socjalistyczne o godne uczczenie wyborów. Ośrodki maszynowe obwodu dżambulskiego przedterminowo wykonały roczny plan remontu traktorów; zakończyły remont traktorów ośrodki maszynowe obwodów almatyńskiego i południowo-kazachstańskiego.

## Dniówka obrachunkowa warunkiem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

„Zasadniczą słabością części naszych spółdzielni produkcyjnych jest niewprowadzenie i niedostateczne jeszcze stosowanie dniówek obrachunkowych...“ (z referatu tow. Zambrowskiego, wygłoszonego 31. I. br. na naradzie sekretarzy KW i KP).

Towarzyszka Piekarczyk, członek spółdzielni produkcyjnej w Przypisówce, była tak podniecona, tak jej leżało na sercu to, co miała powiedzieć, że nie czekając na udzielenie jej głosu, zawołała: „Tu nie ma co gadać, że nie chodzi o roboty. Trzeba powiedzieć od razu: Dobrze

jest u nas? Nie. Niezupełnie. Dlaczego? Bo się ogląda jeden na drugiego, bo się jeszcze niektórym po głowie snuje, że ktoś za nich będzie robił albo, że może powiat przysła ludzi...“

Spółdzielcy z Przypisówki pokiwali twierdząc głowami. A za kilka dni, gdy trzeba było jechać do Lubartowa po maszyny, znów znaleźli się tacy co chcieli „wykreślić się sianem“.

Ale już w Przeszynie było inaczej. Przewodniczący Sikora nie ograniczył się do stwierdzenia faktu, że jest źle, że dyscyplina pracy

szwankuje, ale powiedział: „Tutaj nie ma żadnego przymusu, nie ma żadnych kar, jak ktoś nie wychodzi do roboty, ale musimy wiedzieć, że jeśli nie będziemy pracować, to i nie będziemy mieli czym się dzielić. Żeby były duże dochody musimy na nie pracować. Żeby każdy otrzymał jak największą należną mu część, nie wolno mu się lenić...“

Taką właśnie częścią udziału w dochodach spółdzielni produkcyjnej jest dniówka obrachunkowa. Obliczanie jej jest nielatte, ze względu na różny ciężar gatunkowy pracy, ze względu na rozmaite kwalifikacje. Tym bardziej więc trzeba precyzyjnie i dokładnie obliczać normy, aby dniówka spełniała ważną rolę miernika, według której porównuje się i ocenia pracę poszczególnych członków spółdzielni, w zależności od jej ilości i jakości.

Wielkim ułatwieniem dla nas w tym względzie, są doświadczenia rolnictwa ZSRR, gdzie rozrachunki za pracę członków kolchozów dokonuje się przy pomocy „trudności“.

Nasza dniówka obrachunkowa jest odpowiednikiem „trudności“ i spełnia doniosłą rolę. Wiele miejsc ca poświęcił jej w swym referacie tow. Zambrowski, szeroko jej znaczenie omówił tow. Chelchowski w swych wytycznych dla spółdzielni produkcyjnych.

Dniówka obrachunkowa zależy od wykonania ustalonej normy, normy, ustalonej w zależności od charakteru i rodzaju pracy.

Np. w ciągu jednego dnia można zorać 0,45 ha, a grabiarką zgrabieć 6 ha. Jednakże dla każdego jest jasne, że praca przy orce jest cięższa niż praca przy grabieniu.

Sprawiedliwym więc będzie, jeżeli li orkę ceni się w dniówkach obrachunkowych wyżej niż grabienie. Za wykonanie dziennej normy przy orce rolnik otrzyma jedną dniówkę obrachunkową za wykonanie dziennej normy przy grabieniu — 0,75. O ile członek spółdzielni pracuje dobrze, ma możliwość zwiększyć ilość swych dniówek obrachunkowych przekraczając normę.

Ale to jest tylko jedno zadanie dniówek obrachunkowych — podział dochodu między pracujących rolników. Jej drugim niezmiernie ważnym zadaniem jest to, że przy jej stosowaniu i dobrym rozplanowaniu pracy można w przybliżeniu zorientować się w przyszłych dochodach zespołowego gospodarstwa. Wartość dniówki obrachunkowej jest zależna od wydajności pracy spółdzielców, od dyscypliny pracy od gospodarstwa, a więc dniówka obrachunkowa, to jednocześnie bodziec do usprawnienia pracy, do podniesienia jej wydajności i jakości.

Gdyby o tym pamiętali członkowie spółdzielni produkcyjnej w

Przypisówce na pewno nie trzeba byłoby nikogo naganiać do pracy. Przewodniczący nie musiałby sam za spychać dołów na drodze, bo nie mógł się o to spółdzielców doprosić. Nie siedziałaby też w domu przy „babskich“ zajęciach młoda dziewczyna w spółdzielni Krawcowskiej albo jej rówieśnice z niektórych innych spółdzielni produkcyjnych.

Chodząc do roboty pilnie, zapracowując dniówki obrachunkowe spółdzielcy mnożą dochód zarówno spółdzielni, jak i osobisty.

Są u nas spółdzielni produkcyjne dobrze pracujące, tajemnica ich powodzenia kryje się bardzo często właśnie nie w czym innym, jak w tym, że już od dość dawna stosują w swych obliczeniach dniówki obrachunkowe.

W spółdzielni „Proletariat“ — białej o dniówkę obrachunkową rozstrzygnięto jeszcze w sierpniu ub. r. Ludzie narzekali, że wiosenne roboty były płacone niesprawiedliwie. Dużo czy mało człowiek się narobił, każdy za dzień dostał 400 zł., więc i do roboty się nie kwapił. Narzekali, narzekali, ale znaleźli wyjście z sytuacji: zastosowali dniówki obrachunkowe.

A rezultaty? Dochód spółdzielni „Proletariat“ wzniósł w ubiegłym roku tyle, że członkowie rozdzielili między sobą 4 miliony; na dniówkę obrachunkową wypadło po 700 zł. Dochód był duży, bo pracowali dobrze i chętnie ze zrozumieniem interesu ogólnego i swojego, który przecież ściśle się łączy i warunkuje.

W spółdzielni stoszyckiej rzetelnie pracują i sprawiedliwie dzielą dochód. Mają powód do radości i farnal Górką, który od maja pracował 348 dniówek obrachunkowych i Rolkowska, która na swym koncie miała 262 dniówki, Smiecińska, Pukała i wiele, wiele innych. Nikt już nie narzeka. Każda dobrze wykonała pracę jest sprawiedliwie oceniana, na nie różnicę między pracą mężczyzn a kobiet.

Spółdzielcy z „Proletariatu“ wykonali 6.900 dniówek a kobiety nie wiele mniej — 4.157. Radość i zadowolenie ogólne, praca idzie do przodu, spółdzielnia rozwija się, coraz lepiej zagospodarowana, coraz bardziej zasobna.

Tow. Zambrowski niewprowadzenie dniówek obrachunkowych i słabe ich stosowanie zaliczył do zasadniczych słabości naszej spółdzielczości produkcyjnej. Przykłady z terenu, przykłady dobrej i przykłady złej pracy potwierdzają to w całej rozciągłości. Partia nasza, która od półtora roku szczególnie troską i opieką otacza większe gospodarstwa zespołowe, która ujawniając braki i błędy, przyczynia się do ich przewyższenia, sygnalizuje teraz: „Dniówka obrachunkowa — warunkiem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej“. IKW.

## Banda zdrajców, dezertersów i kolaboracyjnych na żołądź francuskiego wywiadu

### Zeznania współników szpiega André Robineau

(Dokończenie przebiegu trzeciego dnia procesu w Szczecinie)

Po powrocie z Paryża Robineau wzniósł nacisk na oskarżonego o do starczenie większej ilości informacji. Robineau oświadczył mu że złością: „Mam przez was nieprzyjemność w Paryżu“. Kiedy w marcu 1949 r. oskarżony pojechał z Pielackim do Robineau i przekazał mu różne materiały wywiadowe, Robineau wręczył Pielackiemu w obecności oskarżonego brzojęcy, aby mógł się ćwiczyć w nadawaniu alfabetem Morse'a. Chodziło o przygotowanie obsługi dla mającej nadejść stacji nadawczo odbiorczej.

Pielacki został obrany na radiotelegrafistę, ponieważ kulał, a wywiadowi chodziło o osobę nie podlegającą mobilizacji. Na planie pewnego portu, w myśl wskazówek Robineau, zamaczył dźwigi, pływające doki, przybliżone położenie baterii nadbrzożnych, których kaliber miał ustalić.

Z odpowiedzi oskarżonego na pytania prokuratora wynika, że w okresie okupacji pracował w niemieckiej „Organisation Todt“, do której wstąpił dobrowolnie, jakkolwiek stwierdza, że jest narodowości żydowskiej.

W wyjaśnieniach podaje, że do wywiadu francuskiego zwerbował go współoskarżony Blaustein. Po dłuższej rozmowie, w toku której Pielacki zwierzył się mu, iż jest dezerterskiem z Armii Polskiej, oskarżony zgodził się na dostarczenie wiadomości szpiegowskich, dotyczących pewnego lotniska.

Blaustein ze swojej strony przyrzekł, że gdyby władze polskie śledziły oskarżonego jako dezertera, do pomoże mu uciec do Francji.

### Dezerterszy „organizują“ agentów spośród wrogów Polski Ludowej

Następnie Blaustein skontaktował oskarżonego z Robineau, który polecił mu obserwować pewien obiekt wojskowy. W szczególności chodziło o dostarczenie danych co do ilości wojska, rodzaju broni i numerów jednostek. Korzystając z „pomocy“ drugiego dezertera Kusmiera, oskarżony przekazał Robineau szkie lotniska oraz numery kilku jednostek wojskowych.

Na polecenie Robineau oskarżony sporządził także plany dworców oraz wykaz transportów kolejowych tamtejsze przechodzących.

Spotkania Pielackiego z Robineau były bardzo częste. Robineau polecił oskarżonemu również werbowanie nowych agentów. Zwerbowany przez Pielackiego kolejarz Daniel Antonowicz przekazywał odtąd wiadomości o transportach, skierowanych do pewnego obiektu wojskowego, którym Robineau nadzwyczaj żywo się interesował. Inny kolejarz Wacław Romacki informował oskarżonego o transportach, przechodzących przez pewną stację. Wśród mieszkańców okolicy pewnego obiektu wojskowego znaleźli się dwaj: Witan i Sosnowski, którzy zgodzili się również na dostarczenie oskarżonemu informacji szpiegowskich.

PROK.: — Ile osób zwerbował oskarżony i na czyje polecenie?  
OSK.: — Zwerbowałem ogółem 6 osób, wszystkie na polecenie Robineau.

PROK.: — Jakimi instrukcjami otrzymał oskarżony co do werbunku agentów?  
OSK.: — Robineau chciał, aby zwerbować ich jak najwięcej. Zastrzegł jednak, że muszą to być ludzie pewni. KAZAŁ MI WYSZUKIWAĆ ICH W RÓD ELEMENŹÓW WROGÓW USTOSUNKOWANYCH DO OBECNEGO USTROJU POLSKI.

PROK.: — Jakiego rodzaju informacje szpiegowskie zbierał wywiad francuski?  
OSK.: — Przed wszystkim wojskowe i gospodarcze, co do mnie zbierałem wiadomości wojskowe i kolejowe.

Tutaj oskarżony oświadcza, że jeśli chodzi o lotniska, Robineau kazał mu dostarczać danych o radiostacjach, hangarach, polach startowych, drogach prowadzących do lotnisk, zapasach benzyny i możliwościach rozbudowy lotniska. Ogółem przedmiotem obserwacji oskarżonego było 8 lotnisk.

### Odrębne instrukcje Robineau

Na wniosek prokuratora, sąd pokaże oskarżonemu pisemne instrukcje, które otrzymał od Robineau. Instrukcje tych jest 4. W tym jedna sporządzona odrębnym piśmie Robineau, zaopatrzona nagłowiem: „Od Andrzeja dla Stefana“ (Andrzej — imię Robineau, Stefan — imię Pielackiego).

Oskarżony przyznał, że instrukcje te istotnie otrzymał od Robineau. Po zapoznaniu się z tymi dokumentami, oskarżony Robineau przyznaje, że instrukcja ta jest przez niego napisana.

PROK.: — Ile pieniędzy otrzymał oskarżony od Robineau za dostarczone mu informacje szpiegowskie?  
OSK.: — Ponad 60 tys. zł.

PROK.: — Czy Robineau dał oskarżonemu polecenie zaznajomienia się z alfabetem Morse'a?  
OSK.: — Tak. Miałem objąć funkcję telegrafisty. Stacja nadawcza miała być zainstalowana u jakiegoś Polaka, liczącego powyżej 50 lat.

### Wywiad francuski szukał łączności z podziemiem

PROK.: — Czy Robineau kazał oskarżonemu nawiązać łączność z polską organizacją podziemną?  
OSK.: — Tak jest. Podczas jednej z rozmów powiedziałem Robineau, że słyszałem o jakiejś organizacji podziemnej. Robineau kazał nawiązać mi łączność i kontakt ten następnie mu przekazać.

Na pytanie, dotyczące dezercji z Armii Polskiej, oskarżony zeznaje, że służył w roku 1944 w pułku „pasowym II Armii. W październiku 1944 r., kiedy Armia Radziecka a wraz z nią Wojsko Polskie przygotowywały się do ofensywy na linii Wisły, oskarżony uciekł i schronił się w Brześciu nad Bugiem. Za przeczka jednak, jakoby po ucieczce z wojska miał przystać do bandy leśnej.

Z kolei zadawał pytania obrońca oskarżonego adw. Tomicki. Z odpowiedzi Pielackiego wynikało, że nie ujawnił się w czasie amnestii, ponieważ rzekomo nie zdawał sobie sprawy z konieczności stawiania się w punkcie amnestyjnym. Powiedział także, że chciał wycofać się z pracy szpiegowskiej i oraz, że nie zdawał sobie w pełni sprawy ze znaczenia swych przestępstw.

Po przesłuchaniu Pielackiego, sąd przerwał rozprawę do dnia 9 bm.

### Osk. Rachtan — zaufany szpiega Robineau zeznaje o swej współpracy z wywiadem francuskim

Zeznając przed sądem, oskarżony Kazimierz Rachtan przyznał się do winy i, mówiąc o początkach swej współpracy z wywiadem francuskim, nakreślił zwięźlią drogę werbowania agentów w Polsce. Starając się o wizę wjazdową do Francji w konsulacie w Szczecinie oskarżony poznał również Robineau, który po kilku zdawkowych rozmowach zaprosił Rachtan'a do siebie na wino, a następnie do restauracji na obiad.

### Robineau werbuje na nocnej hulance nowego agenta

W kilka dni później, obaj wrabiali się na nocną hulankę, po której szpieg francuski i kandydat na agenta mieli już do siebie takie zaufanie, że Robineau przedstawił Rachtan'a dyrektorowi Instytutu Francuskiego w Szczecinie, która zaangażowała go jako woźnego.

Do obowiązków jego należało m. in. przynoszenie czasopism z konsulat.

Pewnego razu — zeznaje Rachtan — Robineau powiedział mi, że będzie miał dla mnie pracę, że wyjadę w teren i zarobię trochę pieniędzy. Pokazał mi na mapie pewne miasto, kazał zrobić szkic miasta i zaznaczyć na nim najważniejsze ulice, Urząd Bezpieczeństwa i Milicję Obywatelską, straż pożarną, pocztę, elekrownię a także zanotować oznaki żołnierzy i numery samochodów. Mówił, że mam pójść znajdujące się w mieście koszary i zobaczyć, czy jest tam dużo wojska.

Nie mogłem odmówić Robineau ponieważ wiedział on, że chciałem jechać do Francji i powiedział mi, że mi ten wyjazd ułatwi. Otrzymałem 5 tys. zł. na wydatki, sporządziłem szkic i oddałem.

Robineau polecał oskarżonemu

jeszcze kilkakrotnie podobne zadania, kładąc nacisk na dokładne oznaczenie położenia, wariantów pod względem wojskowym, obiektów. Oskarżony wyliczył zwerbowanych przez siebie agentów, którzy zbierali informacje z terenu Urzędu Morskiego, sądownictwa oraz Wojsk Ochrony Pogranicza. Należał do nich m. in. niejaki Grzybowski, który pieniądze wypłacał bezpośrednio Robineau.

PROK.: Ile lotnisk oskarżony rozpracował?  
RACHTAN ku obrzymiej wesołości sali zaczyna liczyć na palcach.

PROK.: Czy oskarżonemu starczy pałców obu rąk?  
OSK.: Tak — było 6 albo 7 lotnisk.

PROK.: Czy oskarżony lubi ciężką pracę?  
OSK.: Nie, nie lubię, nie jestem zbudowany do ciężkiej pracy.

Oskarżony wyjaśnia również, że podczas swego pobytu w Francji pracował w Paryżu w drugorzędnym hoteliku, gdzie — jak mówi — goście byli z niego zadowoleni, bo udzielał informacji, gdzie się można zabawić.

PROK.: Jaki oskarżony miał pseudonim w wywiadzie francuskim?  
OSK.: „Larbin“.

PROK.: Co to znaczy?  
OSK.: To jest wyrażenie gwarowe, oznaczające sługasa.

PROK.: Czy oskarżony wiedział, że pracuje dla wywiadu?  
OSK.: Nikt mi nie mówił i zorientowałem się dopiero, jak mi Bardet powiedział.

Rachtan podaje też, że brat jego uciekł z Polski szwedzким statkiem i o sam wybierał się — jak mówi — „na lewo za granicę“.

### Obłudny szpieg — osk. Pielacki zeznaje o swych kontaktach z wywiadem francuskim

Również i osk. Stefan Pielacki przyznał się do winy w całej rozciągłości. Oświadcza, że „zhanbił się

współpracą z wywiadem francuskim“ i przyrzeka, że będzie mówić przed sądem szczerą prawdę.

# Włóknarki radzieckie piszą do swych polskich towarzyszek

## List robotnic zakładów im. Dzierżyńskiego w Iwanowie do Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce

Robotnice Zakładów Włókienniczych im. Dzierżyńskiego w Iwanowie wystosowały niedawno serdeczny list do swych polskich towarzyszek pracy za pośrednictwem Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego.

Poniżej zamieszczamy tekst tego listu:

„Drogię włóknarki polskie! Dziękujemy Wam za Wasz list, skierowany do kobiet radzieckich z okazji pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, która wzmacnia się z każdym dniem. Prosimy prosić o kazać kobietom polskim w imieniu kobiet pracujących w naszych zakładach gorące pozdrowienia.

Wyrażamy głęboką radość, iż Wy, kobiety polskie w pracy swej nad przeobrażeniem Polski Demokratycznej ku Socjalizmowi, wykorzystujecie bogate doświadczenie Związku Radzieckiego — szczególnie zaś włóknarki radzieckie.

Kobiety radzieckie kochają swą Ojczyznę i ofiarnie pracują w każdej dziedzinie gospodarki narodowej. Mają one pełną świadomość, że praca ich jest skierowana na dalszy rozwój ich socjalistycznego państwa, na budownictwo komunizmu w naszym kraju i wzmocnienie pokoju i demokracji w całym świecie.

Ciesząc się Waszymi osiągnięciami produkcyjnymi chcemy pokrotnie podzielić się z Wami, drogie przyjaciółki, naszymi rezultatami pracy.

W naszych zakładach pracuje ponad 4.000 kobiet, wszystkie one wypełniają i przekraczają normy produkcji, walczą o najwyższą jakość produkcji. Ponad 350 brygad nosi już z dumą nazwę „Brygad Najwyższej Jakości“.

Z okazji XXXII Rocznic Wielkiej Październikowej Socjalistycznej Rewolucji 700 robotnic zakończyło przed terminem wypełnienie rocznego programu, a 40 osób plan 5-letni. Wiele z pośród naszych kobiet — stachanówek za wyjątkową pracę otrzymało w obwodowym socjalistycznym współzawodnictwie tytuł przodkini. Oto towarzyszki — Monowa A. J. tkaczka, Strunnikowa M. W. pomocnik majstra, Rodjonyczewa M. M. prządka, Ra-

guzina W. M. pomocnik majstra, Wotogina M. N. prządka, Ługowkina O. J. prządka, Płatanowa N. D. tkaczka i wiele innych. Nasze kobiety są aktywnymi uczestniczkami wszystkich akcji przeprowadzanych w zakładzie pracy i obecnie pracują nad tym, aby przedterminowo zakończyć plan powojenny stalinowskiej pięcioletki.

Zyczymy Wam, Towarzyszeki, dalszych sukcesów w pracy i w walce o umocnienie przyjaźni polsko-radzieckiej, o nową Demokratyczną Polskę.

Ze swej strony wyrażamy nadzieję, że i w przyszłości będziemy z Wami prowadzić przyjacielską korespondencję i dzielić się będzie my nawzajem swoimi osiągnięciami w pracy i w życiu.

W imieniu kolektywu kobiet z przędzalniczo - tkackiej fabryki im. F. Dzierżyńskiego list podpisały:

przewodnicząca fabrycznego Komitetu Oweczinnikowa robotnicze (dziwion nazwisk) 28 stycznia 1950 r.

# Więcej-lepiej-taniej

## Zobowiązania kobiet na dzień 8 Marca

Przędki, tkaczki, szwaczki, dzielniarki, pracownice biurowe włączają się do potężnego nurtu, który zespoli wszystkie kobiety pracy w urzędowym obchodzie Międzynarodowego Dnia Kobiet. Każda w miarę swych sił i możliwości celem uczczenia tego święta deklaruje większą wydajność, lepszą jakość pracy, aby zadokumentować, że dzień 8 Marca będzie wielkim świętem wszystkich kobiet na całym świecie, kobiet, pragnących szczęścia i pokoju ludzkości.

### KOBIETY Z PZPB Nr 8 ROZWINĄ WSPÓŁZAWODNICTWO

Członkinie Ligi Kobiet i Komisji Kobieter w PZPB Nr 8 postanowiły powiększyć ośsetek współzawodniczących z 58 do 63 procent. Tkalnica zwiększy produkcję o 5 proc. Przędki, Bawelnianej Osemki\* zmniejszą o 3 procent ilość odpadków i powiększą ilość zespołów współzawodniczących o 3 procent. Robotnice wykończą podniosą wykonanie swych baz produkcyjnych o 3 proc. Pracownice umysłowe podjęły zobowiązanie bez spóźnienia się i nie opuszczania bez usprawiedliwienia godzin pracy. Postanowiły też wykonać swą pracę w ciągu 8 godzin, unikając godzin nadliczbowych.

W zobowiązaniach indywidualnych kierownik tkalni tow. Bartnicki postanowił przyczynić się do sprawnego i szybkiego przeszkolenia tkaczki. Majster Oddziału Przygotowania czeg. Tkalni, tow. Glapińska, wezwie do współzawodnictwa majstra z drugiej zmiany. Przewodnicząca Rady tow. Maria Rajczak zobowiązała się w ciągu 3 dni poświęcić po 2 godziny na przeszkolenie słabych przadek i niciarek.

### PZPW Nr 40 WALCZA O DYSCYPLINĘ PRACY

Zaloga kobieca w PZPW Nr 40 postanowiła nie opuszczać bez usprawiedliwienia dni roboczych i punktualnie przychodzić do pracy. Przewodnicząca zobowiązała się zmniejszyć braki o 0,4 proc. Szwaczki zmniejszą odsetek braków o 0,1 proc. Składaczki zmniejszą ilość braków o 0,2 procent.

### ZOBOWIĄZANIA KOBIET Z PZPW Nr 39, ODDZ. IV

Celem uczczenia Dnia Kobiet cezarowiczki z PZPW Nr 39, Oddział IV zobowiązały się do dnia 8 marca

wycofować ponad plan po 1 sztuce towaru, co uczyni w sumie 100 sztuk ponad plan.

### MEZCZYŹNI RÓWNIEŻ PODEJMĄ ZOBOWIĄZANIA

Pracownicy wykończą zobowiązali się wykonać ponad plan 30 tysięcy metrów tkaniny obecnej. Brygada remontowa postanowiła przed terminem uruchomić 2 kotły parowe do gotowania kawy i mleka.

Członkowie Rady Zakładowej przystąpią do organizowania kursów dla analfabetów, aby przeskolić wszystkich niepiśmiennych, zatrudnionych w zakładach.

# Oszczędzać można na wszystkim

## Rzetelny stosunek do pracy — tępi marnotrawstwo

### Mistrzowie oszczędności w PZPB Nr. 4

Aż przyjemnie popatrzeć na pracę najlepszych przadek „Bawelnianej Czwórki“. Oto tow. Helena Kruszewska, która mimo swej dość okazałej tuszy zrezygnowała z krzeseł przy swych maszynach. Zarówno ona, jak i jej sąsiadki, tow. Glapińska, Rogozińska i Popławska, pilnie przestrzegają wykonania swych zobowiązań oszczędnościowych. Wyrabiają niedoprodę aż do pustych szpul, nie urywają dr-

gich kofeów gdy zerwie się nitka, a każdy najmniejszy nawet zwitek niedoprodę składają do torebki, wiszącej przy fartuchu. Zresztą interesują się nie tylko swą własną pracą. Tow. Kruszewska nie pomija żadnej sposobności, aby innym prządkom, a nawet majstrom, przypomnieć o konieczności oszczędzania. Na przykład niedawno jednej z kobiet zgłosiła torebka do niedoprodę. Oczywiście nie mogąc sobie po-

radzić prządka składała zwitek niedoprodę na podłodze. Tow. Kruszewska nie mogła na to biernie patrzeć. Podchodzi do majstra Mindrofa i pyta, dlaczego nie wystara się o torebkę dla przadek, obojętnie tolerując fakcie marnotrawstwo. Obowiązkiem majstra jest miedować zawsze kierownikowi o takich wypadkach i jak najwcześniej dostarczyć przadce torebkę z magazynu. Jednak majster Mindrof zlekcewa-

zył tę uwagę. Tow. Kruszewska zawiadomiła więc sama kierownika, który natychmiast dostarczył przadce torebkę na odpadki.

Tow. Czupryniak, smarowacz, oszczędza na zużyciu oliwy w ten sposób, że pilnie przestrzega, aby przadki z innych oddziałów nie brały oliwy z jego puszeki, jak nie raz bywało do niedawna. Po wtóre nie pozwala przelewać oliwy do flaszek, bo to powoduje marnotrawstwo cennego tłuszczu, lecz napełnia nią od razu oliwarki. Zdarzało się bowiem dotychczas, że przadka przez nieuwagę przewróciła butelkę i szła zaraz napełniać ją po raz drugi.

Prócz tego, zastanawiając się nad sposobem najtańszego zużycia oliwy, Tow. Czupryniak doszedł do wniosku, że należy smarować maszyny nie dwa, lecz trzy razy dziennie. Smarując maszyny częściej, nie musi wlewać od razu większych ilości oliwy, z której część zawsze splywała na podłogę.

— Odkąd podjąłem zobowiązanie, notuję sobie dokładnie zużycie oliwy. Po upływie miesiąca lub kwartału będę mógł dokładnie porównać uzyskane wyniki z okresem ubiegłym. — Jestem jednak pewny, że zaozczędzę oliwy więcej, niż zobowiązałem się — zapowiada tow. Czupryniak.

# Wprowadzamy w życie sojusz robotniczo-chłopski

## Robotnicy Bawelnianej Osemki — odwiedzają chłopów we wsi Konary

Ubiegłej niedzieli ekipa łączności miasta ze wsią z PZPB Nr. 8 odwiedziła wsię Konary i Zawady w powiecie radomszańskim.

Dzięki pełnemu zrozumieniu swych zadań i odpowiedzialnemu uświadomieniu przez kierownika politycznego, tow. Kiełbasińskiego, ekipa „bawelnianej osemki“ wypełniła swą misję całkowicie pomyślnie.

We wsi Konary z inicjatywy tow. Woźnickiej, przewodniczącej L. K., założone zostało Koło Gospodyń Wiejskich, jak również koło ZMP, do którego zapisała się już spora gromadka młodych chłopców i dziewcząt.

W szczerych i przyjacielskich rozmowach miejscowi chłopcy zwierzyli się członkom ekipy ze swych bolączek oraz trudności.

W naszej wsi, mówił jeden z chłopów, jest bogacz Drodź, który posiada 5 hektarów dobrej ziemi i ma konie. Chłopi mało i średniorolni, jak Piotr Wolski, Stanisław Mucha i wielu innych, aby zebrać z pola zboże względnie zaozać ziemię, muszą za każdą godzinę wypożyczenia konia drogo płacić Drodźowi albo odrębnie należność pracą własnych rąk.

Chłopi wsi Konary czują na własnej skórze, że walka klasowa zastrza się szczególnie na wsi, gdzie miejscowi bogacze na każdym kroku usiłują hamować i opóźniać zachodzące zmiany społeczne i gospodarcze na wsi polskiej.

W toku dyskusji bardzo często dały się słyszeć narzekania na kie rownictwo i ekspedientów miejsc

wej spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, której personel ledwie traktuje uboższych chłopów. Szczególnie przy rozdziale mięsa występuje w sposób jaskrawy „kumoterstwo“.

Późną porą ekipa wracała do Łodzi, serdecznie żegnana przez miejscową ludność, która gorąco prosiła o częstsze przyjazdy. (Bań)

# Więć na nowych drogach

## Nowe spółdzielnie produkcyjne w powiecie brzezińskim

### Państwowy Ośrodek Maszynowy powstaje w Bogdane

Powiat brzeziński posiada już trzy spółdzielnie produkcyjne — w Łaznowskiej Woli, Kolonii Galków i Kalinowie. Poza spółdzielnię w Kolonii Galków, gdzie statut został przyjęty już we wrześniu ub. roku i gdzie chłopcy przystępują obecnie do wspólnych prac wioseńskich, pozostałe spółdzielnie oczekują na zatwierdzenie władz centralnych.

W Łaznowskiej Woli statut spółdzielni stopnia pierwszego podpisało 20 chłopów, wnoszących 115 hektarów ziemi użytkowej. W tych dniach chcą przystąpienia do spółdzielni wyrazić jeszcze pięciu gospodarzy.

Do spółdzielni produkcyjnej w Kalinowie wycofać całą partię, jako zdyskwalifikowaną. Stemplarze ze swej strony nie zawsze dbają o czyste wykonywanie powierzonych im pracy. Sztuki ki są stemplowane niechlujnie, nieraz bez zwracania uwagi na metraż oraz ilość kawałków w sztuce. Kończąc się to tym, że komisja eksportowa zwraca takie sztuki do wymiany, co opóźnia z kolei termin wy-

nowie przystąpiło 16 chłopów, podpisując statut stopnia pierwszego. Obszar nowej spółdzielni obejmuje 102 hektary ziemi ornej i 10 ha łąk.

Nowopowstałe spółdzielnie korzystają z Państwowego Ośrodka Maszynowego, który powstanie w najbliższych dniach w Bogdane, gmina Galków. W POM-ie będą do dyspozycji spółdzielni traktory w ilości około 15 sztuk, siewniki, mechanizacje plugi itp. W POM-ie pracować będzie 150 ludzi. Należy nadmienić, że Państwowy Ośrodek Maszynowy w Bogdane będzie pierwszym tego typu ośrodkiem w naszym województwie. Jel.

# Nasi korespondenci fabryczni piszą

## Rozszerzamy zasięg narad produkcyjnych

### Składalnia PZPB Nr. 2 na cenzurowanym

Stale przeprowadzane na oddziale produkcyjnym z krajażkami, w których udziela się im wszelkich możliwych wyjaśnień, dotyczących ich pracy, znacznie podniosły poziom fachowy pracowników oddziału. Do skonałe rezultaty osiągnęła zwłaszcza tow. Adamiak, Placzkowski, ob. ob. Łuczak, Szymczak itd.

Nie gorzej spisują się wiązarki, ob. ob. Rozwanłowicz, Ślusarczyk, Jaglielo, Ogińska i inne. Kolorzyści z majstrom ob. Nawrotkiem, gdy z największą uwagą przygotowują towar na eksport — mówią — „Przećcież to nasze dewizy — musimy się starać“.

Niestety, poszczególne sztuki wykazują jeszcze zbyt wiele błędów tkackich. Przeglądaczki nie zawsze doceniają wielką odpowiedzialność swej pracy i biedy te przepuszczają. Nieraz w ostatniej chwili trze-

syli. Ocz, wydaje się, że odprawy produkcyjne należało by rozszerzyć i objąć nimi nie tylko krajażczy, ale również przeglądaczki i stemplarzy. W każdym razie sytuacja w składalni powinna bliżej zainteresować się organizacją partyjną.

Tadeusz Saar PZPB Nr 2.

# Ponad 3 miliony nagród

## dla przodujących zespołów produkcyjnych

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawelnianego im. J. Stalina nagrodzono premiami pieniężnymi łącznej wysokości 3 miliony 423 tys. złotych, ponad 1000 pracowników, którzy zajęli przodujące miejsca we współzawodnictwie pracy w IV kwartale ub. roku.

Wśród nagrodzonych znalazł się

Helena Gorącej, który otrzymał 66.000 zł., zespół tkacki Reginy Grzelak, który uzyskał premię w wysokości 54.800 zł., oraz wiele innych.

M. K. korespondent fabryczny „Głosu“ z PZPB im. J. Stalina.

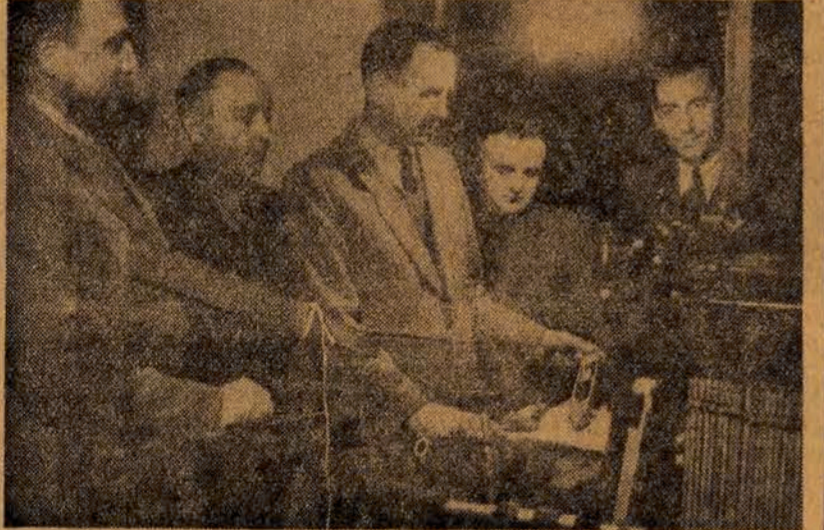
W krochmalni założono właśnie nową osnowę. Robotnicy zbierają ostatecznie końce z 7-miu szerokich wałków i składają je razem.

Dawniej zostawialiśmy o wiele dłuższe końce — opowiada nam majster krochmalni, tow. Palka — lecz teraz podjęliśmy zobowiązanie, że skrócimy je o 1 metr. Jeden metr go towych nici waży 10 dkg. Możemy zaozczędzić 3 mtr. dziennie, gdy krochmalimy w ciągu dnia 3 osnowy. Poza tym, oszczędzamy na zużyciu krochmalu. Porzuciliśmy więc dawny zwyczaj wylewania gotowego krochmalu do kanału. Obecnie jeden drugimi tłumaczy, że na nawet, gdy krochmal stał przez noc i „zsiadnie się“ nieco, to trzeba go rozcieńczyć i nadal używać do produkcji. Zdajemy sobie sprawę, że krochmal, to nie tylko woda i mąka krochmalna, ale także inne cenne domieszki.

Dotychczas w skrecalni smarowania obrączki na maszynach skrecarkowych w ten sposób, że olej rycynowy nakładano palcem. Oczywiście, olej splywał z palca na podłogę. Obecnie majster tow. Przybysz zastosował używane kiedyś i zarzucone później pędzeli. Pozwoliło to majstrom Iszakowi i innym podjąć zobowiązanie w dziedzinie oszczędzania oleju rycynowego.

Rozmowy, jakie przeprowadziliśmy z robotnikami „Bawelnianej Czwórki“, spostrzeżenia, jakie stamtąd wynieśliśmy, dowodzą niezbicie, że oszczędzać można na wszystkim. Potrzebne jest do tego tylko umiętne i świadome podejście robotnika. Rzetelny, sumienny stosunek do pracy nie może ścierpieć marnotrawstwa. M.S.

# Dobrze zgranv zespół



6-ciu ich należy do zespołu: tow. tow. Prażnowski, Arndt, Józwiak, Janus, Walczak i Bolesław Sobala, który pełni funkcję kierownika. Każdy z nich pracuje na dwóch krosnach kortowych w oddziale I PZPW Nr. 3.

Podczas rozmowy z nami tow. Sobala zatrzymuje swe krosna. Wie, że można było by nieopatrznie przez puścić jakiś błąd. A oto następuje coś zupełnie nieprzewidzianego: in ni członkowie zespołu tow. tow. Prażnowski i Arndt widząc, że krosna stoją nieczynne, podchodzą i uruchamiają je. Jeden wymienia czołotka z wążkiem, drugi naciska

nitkę i idzie za osnowę aby sprawdzić, czy nici nie płączą się. Jedno cześnie obydwa doglądają własnych warsztatów.

Odrzuca rzuca się w oczy, że członkowie zespołu Sobali naprawdę zgo dnia i szczerze współpracują ze sobą. Wyniki tej współpracy są oczywiste. W ciągu trzech ostatnich miesięcy zespół produkował wyłączone primę, przekraczając zawsze swe bazy produkcyjne. Nic dziwnego zatem, że na zakończenie kwartału zespół tow. Sobali wysunął się na pierwsze miejsce, zdobywając 1.761,2 punktów.

# Nowe kluby korespondentów

W dniu 8 lutego br. w PZPB Nr 3 powstał klub korespondentów. Zebrani krytycznie ocenili dotychczasową pracę korespondentów fabrycznych i zobowiązali się nawiązać ścisły kontakt z redakcją „Głosu Robotniczego“ i przez syłać co najmniej po jednej korespondencji tygodniowo.

Na zebraniu tym uzupełniono również kolegium redakcyjne gazetki ścienniej. Na przewodniczącego Klubu korespondentów powołano jednogłośnie tow. Plewiańską. Wstąpienie do klubu zgło-

siło 10 towarzyszy ze wszystkich oddziałów produkcyjnych. (B)

Ostatnio powstał klub korespondentów w PZPB Nr 4. Na pierwszym zebraniu omówiono obowiązki pracy korespondenta fabrycznego, jak również zadania gazetki ścienniej przy zakładzie pracy. W celu uzyskania pomysłów wyników postanowiono współpracować jak najściślej z redakcją „Głosu Robotniczego“. Przewodniczącym klubu wybrano tow. Sieciarza. Klub liczy 20 członków. (Kor.)

# TRYBUNA Młodych

Młodzież walczy o wykonanie Planu 6-letniego

## ZMP w obliczu wielkich zadań

### Ubojowanie i wzmocnienie organizacyjnej spójności

#### Narada łódzkiego aktywu

W Łodzi odbyła się narada aktywu ZMP przy udziale sekretarza Zarządu Głównego ZMP kol. Marii Rutkiewicz oraz kierownika Wydziału Robotniczego Z. G. ZMP, kol. Wiesława Ociepli. Na naradzie przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP kol. Koperski wygłosił referat „O podniesieniu gotowości bojowej i wzmocnieniu organizacyjnym ZMP” oraz wiceprzewodniczący Z. Ł. ZMP kol. Wolczyk „O pracy ZMP w szkołach”.

W dyskusji nad referatami zabierali głos 29 koleżanek i kolegów. Na czoło zagadnień, omówionych przez aktyw łódzkiej organizacji ZMP, wysunęły się przede wszystkim zagadnienia produkcyjne. Poruszano je wycozpując zarówno w referacie, jak i w toku dyskusji. Stwierdzono, że mimo niewątpliwych osiągnięć produkcyjnych, jak n. p. udział młodzieży w Stalinowskich Dniach Pracy, występują jeszcze w pracy młodzieży liczne niedociągnięcia. Są jeszcze zarządy fabryczne, które zbyt mało uwagi zwracają na zagadnienie wykonywania planów, nie otaczają dostateczną opieką młodzieżowych brygad produkcyjnych, zbyt mało interesują się bolączkami młodzieży, zatrudnionej przy warsztatach. Również mamy zbyt mało w łódzkich fabrykach młodych racjonalizatorów i nowatorów pracy. Wynika to z tej przyczyny, że aktyw organizacji udzielał jak dotąd, zbyt mało pomocy młodym racjonalizatorom w ich poczynaniach.

A przecież młodzież stanowi poważny odsetek pracujących. Od niej więc, od jej wysiłku, oddania, od jej kwalifikacji zawodowych, w znacznym stopniu zależy wydajność i jakość produkcji. Trzeba, żeby ambicją każdego młodego robotnika było przodować w pracy, by w ten sposób przyczynić się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego. Młodzież łódzka winna skupić się pod hasłem: „Młodzież na pierwszej linii walki o plan!”

Organizacja nasza szczył się, i ma do tego prawo swymi przedownikami pracy. Trzeba jednak,

#### Przykładajmy się lepiej do nauki!

##### Niezadawalające wyniki I-go półrocza

W tych dniach zakończyło się pierwsze półrocze roku szkolnego 1949/50. Po raz drugi w b. r. organizacje szkolne ZMP przystępują do rozpatrzenia dotychczasowych osiągnięć, braków i błędów na odcinku walki o wyniki nauzenia. Nasz aktyw szkolny rozumie coraz lepiej, że dobre wyniki nauce, to wkład młodzieży szkolnej do realizacji Planu 6-letniego.

Sytuacja na tym odcinku po pierwszym okresie wyglądała źle. Bardzo wysoki odsetek młodzieży łódzkiej szkół uzyskał oceny niedostateczne. Taki stan rzeczy skłonił nasze organizacje szkolne do wzmocnienia walki o wyniki nauce. Na zebraniach Zarządów Szkolnych i Zespołów Młodzieżowych omawiano poziom nauki w szkołach, radzono nad sposobami poprawy wyników nauki. We wszystkich klasach odbyły się narady uczniów z wychowawcami, które wykazały, że głównym źródłem „dwojki” jest lekceważenie nauki, opuszczanie lekcji, spóźnianie się, niepotrzebne zwalnianie, nieodrabianie lekcji. W wyniku tych narad powstały w szkołach liczne kółka samopomocy w nauce.

Zachodzi pytanie, czy praca nasza w minionym okresie była w tej dziedzinie wystarczająca, czy dala rezultaty, które mogłyby Organizaację zadowolili. Odpowiedź po pierwszym półroczu brzmi krótko — nie! Choć w wielu szkołach nastąpiła znaczna poprawa, to jednak nie w takim stopniu, jakiego wymagał nasz ZMP-owski obowiązek.

Trzeba podkreślić, że w tych szkołach, w których organizacja nasza podeszła do walki o lepsze wyniki nauce, z należytą powagą, z sercem, po ZMP-owsku, tam widąc rezultaty jej pracy. W Liceum Pedagogicznym TPD po pierwszej klasie w klasyfikacji 50 proc. uczniów miało „dwojki”. Młodzież tej szkoły podeszła krytycznie i samokrytycznie do swej pracy. Wszyscy zobowiązali się uczyć zbilorowo w kółkach samopomocowych. Zobowiązania były wykonywane, a wynik tego — to zmniejszenie liczby niedostatecznych poniżej 20 proc.

Trzeba tu wspomnieć o jeszcze jednym fakcie, nie będącym bez znaczenia w naszej walce o wyniki nauce: w Zarządzie ZMP w tej szkole nie ma kolegów z „dwojkami”, są tam sami dobrzy uczniowie, a przewodniczącą, kol. Bajor, jest przodownikiem nauki.

Wrecz przeciwnie przedstawia się sytuacja w Państwowym Gimnazjum Przemysłowym przy ul. Wólczańskiej 23. W kl. II Lic. nie ma ucznia, który posiadałby mniej, niż dwie „dwojki”.

Ten niepokojący objaw nie będzie dla nas niezrozumiałym, jeżeli zważymy, że przewodniczącą tamtejszego kółka ZMP, kol. Borowczyk, posiada aż 8 ocen niedostatecznych. A przecież na niego patrzy i z niego biorą przykład, zarówno ZMP-owcy, jak i młodzież niezorganizowana.

Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej. Nasze organizacje szkolne i dzielnicowe winny ustosunkować się do tego rodzaju członków ZMP wyciągając wobec nich najostrejsze konsekwencje organizacyjne. ZMP-owcy bowiem muszą przodować w nauce.

Odbywając się w tej chwili zebrania kół i narady klasowe winny być przepełnione atmosferą powagi i troski o wyniki nauce. Zarządy

też młodzieży w większym niż dotychczas stopniu zapoznawala się z nazwiskami i czynami naszych młodzieżowych bohaterów pracy, żeby uczyla się od nich poświęcenia, samozaparcia, zdecydowanej woli przodowania, wynikającej ze świadomości celów, którym służy praca w Polsce Ludowej. Trzeba, żeby młodzież, biorąc udział w realizacji Planu 6-letniego, była świadoma swej wielkiej roli. Jedynie wtedy osiągniemy takie rezultaty, jakimi słusznie chwili się bohatera. Wspaniała młodzież Komsomolu, której przykład niechaj będzie bodźcem do pracy dla młodzieży polskiej.

Każdy ZMP-owiec, pracujący w fabryce, powinien swą bojową postawą w walce o zadania produkcyjne, w walce o wzmocnienie dyscypliny pracy, w bezwzględny tempie wszelkich przejawów marnotrawstwa, niechlujstwa, stać się dla całej młodzieży swego terenu wzorem i przykładem nowego, socjalistycznego stosunku do pracy, powinien swym przykładem porwać całą młodzież do walki o Plan.

W urzeczywistnianiu zadań, stojących przed całym narodem, wznagać się będzie bojowość naszej Organizacji, rosnąć będzie jej autorytet i siła.

Wielkie znaczenie w tym zakresie posiada polepszenie stylu pracy ZMP-owskiej. Styl ten nacechowany być musi roznosem i bojowością. Trzeba skończyć z przysłowiowym „słomianym ogniem”, a pracować planowo i co najważniejsze, kontrolować wykonywanie planów.

Aby Organizacja mogła wykonać stojące przed nią wielkie zadania, musi stale i systematycznie wzmocniać — swój aktyw. Dlatego też wiele uwagi w pracy Organizacji poświęcić trzeba szkoleniu ideologicznemu i politycznemu, trzeba zainteresować młodzież zyciem politycznym w kraju, trzeba większą jeszcze niż dotychczas uwagę zwrócić na czytelnictwo prasy.

Szeroko omawiano również zadania organizacji ZMP w szkole, jej udział w walce o wyniki nauce, jako jednego z odcinków przygotowywania kadr inteligencji zawodowej.

Wielką rolę przy podniesieniu gotowości bojowej i wzmocnieniu organizacyjnym ZMP odegrają wybory do władz Organizacji na wszystkich szczeblach. Akcja sprawozdawczo-wyborcza rozpocznie się już 15 lutego b. r. Napiszemy o niej obszerniej w następnym numerze „Trybuny Młodych”.

Włodzimierz Natorf.

A. N.

#### Nasi korespondenci piszą:

### I Konferencja Uczelniana ZAMP przy Studium Przygotowawczym

Pięknie przystrojona sala obrad dzielnicy Śródmieście - Prawa zebrała około 200 delegatów i gości na I Konferencję Uczelnianą. Z dniem Konferencji ma być przegląd i rozpatrzenie dotychczasowej działalności organizacji ZAMP-owej, wybór nowego Zarządu oraz wyłączenie odpowiednich wniosków na przyszłość.

Konferencja ma charakter uroczysty i poważny. Powitali ją w serdecznych słowach: dyr. Studium mgr. Halićz, przedstawiciele PZPR, ZSL, Łódzkiego Zarządu ZMP oraz przewodniczący ZMP przy PZPB Nr. 2.

W następnym punkcie porządku dziennego kol. Majchrzak wygłosił referat polityczno-sprawozdawczy.

Trzeba, aby młodzież ze Studium Przygotowawczego dążyła do rozszerzenia swej wiedzy poza Uczelnię w łódzkich zakładach pracy i w większych kółkach ZMP. Musimy dbać o to, aby jak najszerszej rozpowszechnić i popularyzować Studia Przygotowawcze dla młodzieży robotniczo-chłopskiej. Pamiętajmy, jak w pierwszych latach po wywołaniu uchwały o stworzeniu w Studiach Przygotowawczych możliwości nauki dla młodzieży robotniczej i większej przyjęli wszyscy owi rzekomi „obroncy” poziomu naukowego, w osobach wstecznej części profesury. „Obroncy” ci biadali, mówiąc: „Jako, chłop i robotnik na uniwersytecie? Cóż to będzie za poziom? „Obawy” ich były płonne! Dziś na wyższych uczelniach absolwenci Studiów Przygotowawczych przodują w nauce i w pracy społecznej — mówił kol. Majchrzak.

Następny referat wygłosił kol. Raszpla na temat zadań ZAMP-u i jego roli wychowawczej. Popołudniowa dyskusja wyciągnęła sporo braków na światło dzienne.

Komisja współzawodnictwa nie pracowała należycie — stwierdza kol. Poppe — Ograniczyliśmy się do mechanicznego obliczania „punktów”, natomiast nie potrafiliśmy skontrolować pracy Zespołów Samo pomocy Naukowej, nie wnikieli-

my w przyczynę złych ocen. Zreorganizujemy skład komisji i opracujemy nowy plan pracy w najbliższym czasie — zapewnia mówca.

Tak samo Uniwersytety Niedzielne w gminie Kruszów, prowadzone przez ZAMP-owców Studium, nie stoją na wysokości zadania — stwierdza kol. Raszpla. Brak opieki ze strony Zarządu Uczelnianego nad wykładami w Kruszowie.

Lecz nie tylko niedociągnięcia zostały poruszone. Dowiadujemy się również o dodatnich poczynaniach i pomyślnych wynikach. Samo stworzenie ZSN, jako nowej formy nauki, nawiązanie łączności z kółkami ZMP przy PZPB Nr. 2 oraz przeprowadzona ostatnio rekrutacja na Studium nowych kandydatów — to poważne osiągnięcia.

Po wyborach uchwalono szereg wniosków, które będą dalszymi wytycznymi dla pracy nowego zarządu ZAMP. Między innymi postanowiono stworzyć koło korespondentów prasy młodzieżowej i „Głosu Robotniczego”.

Konferencja przyniosła wiele cennego materiału, tym samym więc spełniła swe zadanie.

St. Beldowski

### Odpowiedź młodzieży na apel górnika Markiewki

Wśród robotników „bawelnianej dwójki”, którzy pierwsi odpowiedzieli na apel górnika Markiewki, podejmując długofalowe zobowiązania produkcyjne, znajduje się wielu młodzieżowców, członków ZMP. Fakt ten świadczy najlepiej, że młodzi robotnicy, tkacze i przadki, w pełni doceniają wielkie znaczenie czynu zapoczątkowanego przez tow. Markiewkę, oraz ogromne korzyści, jakie uzyska państwo i cała klasa robotnicza w wyniku przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.



Oczywiście, pierwszy zgłosił się ze swym zespołem kol. Ireneusz Marczykowski, o którym nieraz już pisaliśmy na łamach „Trybuny Młodych”. To nie tylko najlepszy spośród młodzieżowców tkaczy „Bawelnianej Dwójki”, lecz i wśród starszych, posiadających wieloletnie doświadczenie i praktykę. Zespół kol. Marczykowski go zdobył nagrodę w konkursie na najlepsze zespoły tkackie w przemyśle bawelnianym. A i teraz nie ustępuje pierwszeństwa nikomu. Pierwszy też zgłosił swój udział w długofalowych zobowiązaniach produkcyjnych. Kol. Marczykowski wraz ze swym zespołem do dnia 1 lipca wykonywać będzie bazę produkcyjną w 112 procentach, dając o 2.739 metrów tkaniny więcej niż przewiduje baza.



22-letnia przadka, ZMP-ówka kol. Janina Kacalska, pracuje już od kilku lat w przedalni średnioprzędnej PZPB Nr 2. Gdy tylko dowiedziała się, że „Dwójka” przygotowuje odpowiedź na apel Markiewki, zgłosiła się jako jedna z pierwszych. Zna przecież swoje możliwości, wie, że zawsze przekracza swą bazę. A przecież może pracować jeszcze wydatniej. I z pewnością dokaże tego. Jej zobowiązanie brzmi: „Do dnia 1 lipca na wątku Nr 34 wyko nam swą bazę produkcyjną w 113 procentach, dając do tego dnia 1.080 kg przędzy więcej niż przewiduje baza”.

### ZMP-owcy z Państwowych Gospodarstw Rolnych winni przodować wśród młodzieży wiejskiej

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych pracuje sporo młodzieży. Wśród niej znaczna część, to nasz produkujący ZMP-owski aktyw organizacyjny.

Między naszymi koleżankami i kolegami w PGR wielu jest przodowników pracy, traktorzystów, którzy wypełniają w codziennej pracy swój ZMP-owski obowiązek. Być może jeszcze mocniej podkreślić produkcyjną rolę ZMP-owców większych w produkcji, należy się szkolic. Szkolić po to, by pracować wydatniej, by uczyć innych wydatniej swej pracy.

W tym celu organizacja wojewódzka ZMP w porozumieniu z Wojewódzką Dyrekcją PGR urządziła 6-dniowe kursy współzawodnictwa dla PGR-owskiej młodzieży. Dotychczas odbył się już taki kurs w Suchobębnie, gdzie szkolili się młodzież z powiatów kutnowskiego i łowickiego. W pow. łowickim kurs odbył się w Szczegocinie a w

brzezińskim powiecie we wsi Popień. Obecnie trwa kurs w Chociwju (pow. Rawa Mazowiecka), kursów takich ogółem odbył się ma 8.

Program kursu jest ściśle związany z zagadnieniami, którymi żyje młodzież pracująca w PGR. A więc obok zagadnień związanych z pracą zawodową młodzieży na roli, przerabia się również tematy, związane z życiem organizacyjnym i ideologią ZMP.

Młodzież PGR-owska kursy wśród zawodnictwa powitała z dużym, dobowieniem. Rozumie ona doskonale, że dobrze ukończony kurs zapewni nie tylko osobistą korzyść, ale również i korzyść dla kraju. O tej postawie młodzieży świadczy chociażby uroczystość, związana z zakończeniem kursu w Popieniu, gdzie młodzi aktywiści wiejscy szczerze i otwarcie wyrazili swą wielką radość z tego co dał im kurs.

A oto co mówi kol. Kaźmierzyk Stanisław z PGR Turzynów, pow. Oraz

### Piszemy do „Trybuny”

„Trybuna Młodych” cierpiała dotychczas z powodu na zbyt małą ilość korespondentów. W obecnym okresie ubojowania i podniesienia stanu organizacyjnego ZMP, trzeba też żeby ilość ich uległa odpowiedniemu zwiększeniu. Przyczyni się to z pewnością do usprawnienia działalności wielu kół ZMP (wymiana do świadczeń wiele pomaga w pracy) oraz do podniesienia osiągnięć produkcyjnych młodzieży (przez popularyzowanie młodzieżowych przodowników pracy, brygad, zespołów i tp.).

Zasadniczym zadaniem korespondenta, będącego aktywistą organizacji ZMP na swym terenie, jest nadsyłanie do „Trybuny” wiadomości z terenu opracowanych w formie reportażów, wywiadów, artykułów i krótkich notatek informacyjnych. Korespondent powinien być także pośrednikiem pomiędzy czytelnikami i redakcją, powinien pisać i mówić o tym, czego oczekuje młodzież od swego pisma, a jednocześnie o jego brakach i niedociągnięciach.

Korespondent powinien pisać nie tylko o wszystkich dobrych stronach pracy swego kółka, czy młodzieży w jego terenie, ale po winien umie dostrzec wszelkie braki, przejawy złej pracy i przy pomocy korespondencji walczyć o ich zlikwidowanie, oraz przestrzegać innych przed podobnymi błędami.

Działalność korespondenta w dużym stopniu zależy od pomocy jaką mu okazuje zarząd fabryczny, szkolny, czy gminny. Praca korespondenta to także pewien dział pracy organizacji ZMP i ja ko taką powinny ją traktować wszelkie zarządy terenowe.

Jakie z tych kilku uwag wpływają wnioski organizacyjne?

Trzeba, żeby w ciągu najbliższego okresu wszystkie, a zwłaszcza zarządy fabryczne, wiejskie i szkolne powierzyły jednemu ze swych aktywistów funkcję korespondenta „Trybuny Młodych” (można przeprowadzić to podczas zebrania wyborczego). Koleżdy ta cy otrzymają w zarządach dzielnic, do których należą, specjalną ankietę korespondenta „Trybuny Młodych”, którą po wypełnieniu do pośrednictwa Z. Dz. przesia do redakcji „Trybuny”.

Po wypełnieniu ankiety korespondent rozpoczyna swą pracę. Dalsze wskazówki organizacyjne otrzymają korespondenci na specjalnej odprawie, której termin podany zostanie do wiadomości w jednym z najbliższych numerów „Trybuny”.

**Kronika Tomaszowa**

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**  
 4 — Dworzec Kolejowy  
 47 — Milicja Obywatelska  
 51 — Straż Pożarna  
 305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)  
 333 — Pogotowie PCK

**ADRES REDAKCJI:**  
 Rozdzielnia Dzienników „Ruch” Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

**Dziś zebranie korespondentów „Głosu” w PZPW Nr 28**

Dziś, dnia 10 lutego, o godz. 14 w sali Fabrycznego Komitetu PZPR odbędzie się zebranie wszystkich korespondentów prasy robotniczej z terenu PZPW Nr 28 oraz członków kolegium redakcyjnego fabrycznej gazetki ściennej. Zebranie, między innymi przewiduje powołanie do życia fabrycznego Klubu Korespondentów.



**O kobietach słów kilkoro...**

Zbuntowałam się. Naprawdę. Bo niby dlaczego mój szanowny małżonek codziennie w tym miejscu ma z Wami rozmawiać? Dlaczego tylko on?... Przecież jest równouprawnienie, nie nie?... I jeśli jemu wolno — to mnie też. Mnie — czyli ty, zw. drugiej połowie szanownego ob. Dyonizego, Dyonizowej — niby... Tym bardziej, że jest sprawa, o której koniecznie muszę porozmawiać, a moja sąsiadka, ob. Pączkówna wyjechała na urlop.

Toteż dziś — zamiast Dyonizego — ja mam głos. Żeby słów kilkoro powiedzieć o kobietach. Nie o wszystkich oczywiście. Taka odważna to znów nie jestem. Ale o kobietach z Powszechnego Spółdzielni Spożywców. W PSS-ie kobiet pracuje sporo. Równocześnie PSS jest instytucją, której pracownicy winni mieć przynajmniej minimum wyrobienia społecznego, bo to przecież placówka społeczna, spółdzielcza. I dlatego okropnie się zdenerwowałam (co Dyonizy potem odczuł), kiedy na ostatnim zebraniu naszego Koła Ligi Kobiet powiedziano nam, że przy PSS-ie Koła Ligi nie ma i chociaż próbowano je tam zorganizować — nigdy nie udawało się. Po prostu nie można było jakoś się z tymi naszymi koleżankami z „Powszechniej” dogadać.

I czy to nie wstyd?... Wszystkie kobiety garną się tu do naszych szeregów, za cztery tygodnie chcemy uroczysto wręczyć 5 — tysięczną legitymację na terenie naszego miasta, a w PSS-ie — nic. Przecież przed naszą Ligą stoją tak poważne zadania. Przecież do naszej Ligi powinny przyjść wszystkie kobiety. I te wyrobione już społecznie — też. Chciałoby po to — by poszerzyć nasz kobiecy aktyw społeczny. Więc niby dla czego pracownice PSS-u unikają Ligi?...

Toteż dlatego postanowiłam dziś zabrać głos i tak publicznie zaapelować do koleżanek z „Powszechniej” żeby zechciały wreszcie przyjść do nas. Na pewno razem będzie nam dobrze. I im i nam. No nie?...

**Czy zarejestrowałeś kupony?**

Od szeregu dni, poszczególne sklepy Powszechnego Spółdzielni Spożywców rejestrują kupony, potwierdzające równowartość zakupów, jakie członkowie PSS-u poczynili w ub. roku w sklepach spółdzielni. Rejestracja odbywa się w godz. od 15 do 17, zgodnie z kalendarzykiem, który wywieszony

**Niezapomniane dni pobytu w Ojczyźnie Socjalizmu Tow. Gościńska opowiada o swej wycieczce do Zw. Radzieckiego**

Tow. Wanda Gościńska, prządka, odznaczona orderem Budowniczych Polski Ludowej dopiero przed dwoma dniami powróciła ze Związku Radzieckiego. Brała udział w wycieczce, zorganizowanej przez Związek Zawodowy. Choć przystąpiła już do swej codziennej pracy, jeszcze wciąż cała duszą i sercem jest tam, w pierwszym na świecie państwie socjalizmu, potężnym i pięknym kraju ZSRR.

Spędziła jedenaście niezapomnianych dni w Moskwie oraz pięć dni w Mińsku. Był to okres wystarczający dla poznania się z kipiącym warkotem, bujnym życiem tych miast, dla zapoznania ich okolic. To wszystko, co tam ujrzała, z czym zetknęła się bez pośrednio, wywołało zbyt wiele nowych doznań i wrażeń, które dopiero teraz, w wolnych chwilach porządkuje sobie w myśli. Ma o czym opowiadać i w zakładzie pracy i u siebie w domu, wszędzie, gdziekolwiek przebywa. A wszyscy są ciekawi, a każdy chce wiedzieć, jak tam było, jakie wspomnienia przywołała ze Związku Radzieckiego.

Przed wszystkim utkwiała jej w pamięci ujmująca serdeczność i życzliwość ludzi radzieckich, przyjmujących całym sercem miłych gości zza granicy. Na każdym kroku spotykali się Polacy z uprzejmym słowem, szczerym uśmiechem i chętnym wyjaśnieniem. A podczas swego jedenastodniowego pobytu starała się jak najwięcej zobaczyć w Moskwie. Zwiedziła więc wspaniałe teatry, urządzone z prawdziwym przepychem i wystawiające sztuki na bardzo wysokim poziomie. Oglądali imponujące metro, zachwycając się każdą stacją z osobna. Byli w Muzeum na Kremlu i w licznych muzeach, zawierających zabytki przeszłości wszystkich narodów Związku Radzieckiego. Oszałamiał ich ogromny ruch, panujący w sklepach moskiewskich, zdobnych w marmury i cenne rzeźby, a pełnych różnorakich towarów.

Najciekawsze było dla mnie zetknięcie się z radziecki-

mi ludźmi — opowiada tow. Gościńska — z robotnikami, chłopami, młodzieżą szkolną. Podczas zwiedzania szkoły podstawowej zdumiewało nas nadzwyczajne wyrobienie i wysoki poziom umysłowy dzieci radzieckich. Kilko spośród nich uczy się polskiego języka, a

**Odprawa agitatorów w PZPW Nr 29**

W PZPW Nr 29 odbyła się odprawa agitatorów, na której I sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Karaszewski i dyr. naczelny tow. Zęcin omówili wagę i znaczenie sumiennie spełnianych prac, jakie na Kłada Partii na agitatorów.

Mówcy podkreślili, że obowiązki dobrze wykonane przez agitatorów przyczyniają się do zrozumienia przez załogę przemian, jakie obecnie zachodzą na odcinku gospodarczym, przemian, które budują lepszą przyszłość dla szerokiej rzeszy pracujących, a wymagają zwiększenia wydajności pracy przy stosowaniu jak najdalej idących oszczędności w używaniu wszelkich artykułów i narzędzi w pracy.

**„Czarci Żleb” w „Przedwiośniu”**

„Przedwiośnie” wyświetla w bieżącym tygodniu długometrażowy nowy film produkcji polskiej — „Czarci Żleb”. Początki seansów jak zawsze: w dni powszednie o godz. 17 i 19, w niedziele — o 15, 17 i 19, a przed południem — o godz. 11 — poranek. Następnym zapowiadany film to „Spotkanie nad Łabą”.

**Kurs kreśleń technicznych dla inwalidów**

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej uruchamia czteromiesięczny kurs kreśleń technicznych w zakresie budowlanym i maszynowym dla ciężko poszkodowanych inwalidów wojskowych i cywilnych.

Na kurs mogą być przyjęci inwalidzi posiadający jedną tylko rękę, względnie bez obu przedramion, lub mający bardzo ciężko

uszkodzone ręce i to ci, którzy ukończyli 18 lat, a nie przekroczyli 35 lat życia. Całkowite utrzymanie i szkolenie na koszt Skarbu Państwa. Zapisy na kurs przyjmuje i bliższych informacji udziela Oddział Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim (ul. Armii Czerwonej 10) do dnia 13 lutego br.

wszystkie dobrze znają literaturę polską. W fabrykach, które zwiedzałam, uderzyła mnie przede wszystkim wielka troska o człowieka pracy — urządzenia higieny i bezpieczeństwa pracy zaspakajają wszelkie wymagania. Robotnicy posiadają pięknie urządzone stołówki, a w spisie potraw uwzględnione są nawet dania dietetyczne dla chorych. Świeżość, czystość i przedzwyczajne wyrobienie i wysoki poziom umysłowy dzieci radzieckich. Kilko spośród nich uczy się polskiego języka, a

wszystkie dobrze znają literaturę polską. W fabrykach, które zwiedzałam, uderzyła mnie przede wszystkim wielka troska o człowieka pracy — urządzenia higieny i bezpieczeństwa pracy zaspakajają wszelkie wymagania. Robotnicy posiadają pięknie urządzone stołówki, a w spisie potraw uwzględnione są nawet dania dietetyczne dla chorych. Świeżość, czystość i przedzwyczajne wyrobienie i wysoki poziom umysłowy dzieci radzieckich. Kilko spośród nich uczy się polskiego języka, a

wszystkie dobrze znają literaturę polską. W fabrykach, które zwiedzałam, uderzyła mnie przede wszystkim wielka troska o człowieka pracy — urządzenia higieny i bezpieczeństwa pracy zaspakajają wszelkie wymagania. Robotnicy posiadają pięknie urządzone stołówki, a w spisie potraw uwzględnione są nawet dania dietetyczne dla chorych. Świeżość, czystość i przedzwyczajne wyrobienie i wysoki poziom umysłowy dzieci radzieckich. Kilko spośród nich uczy się polskiego języka, a

**Zebrania Kół TPZ**

W ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego odbywać się będą w dalszym ciągu zebrania Kół Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

Dziś, dnia 10 lutego, walne zgromadzenia członków odbędą się w Państwowej Fabryce Filców Technicznych Nr. 2, w Fabryce Państwowych Zakładach Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Nr. 3.

Jutro, 11 lutego, zebrania prze widziane są: w Fabryce Sztucznej Jedwabiu oraz we wszystkich trzech zakładach przemysłu włókiennego. W najbliższym tygodniu, dnia 17 lutego, odbędzie się konferencja zarządu Oddziału TPZ i przewodniczących nowoobраниch zarządów poszczególnych Kół. Konferencja zwołana jest na godz. 18. Następnego dnia, 18 lutego, odbędzie się walne zgromadzenie Oddziału TPZ.



**Miasto i jego bolączki**

**Czytelnicy dziękują**  
 Gdy nadchodzi do nas lista z Ubezpieczalni, o Służbie Zdrowia, o szpitalu — zwykle przepelnione są one łzami, skargami czy pretensjami. Czasem słyszani innym razem — nie. Toteż z przyjemnością odczytaliśmy list ob. Ludwika Filipiak, zam. przy ulicy Armii Czerwonej 34, która prosi nas o zamieszczenie następujących słów:

„Chcę wyrazić wdzięczność, a jednocześnie głęboką podziękowanie dla dr. Petrusa, proszę Szan. Redakcję o zamieszczenie tego listu.  
 Dr. Petrus w czasie, gdy mój znajomy leżał w szpitalu czynił wszystko, by uratować mu życie. — do ostatniej chwili otaczał go troskliwą opieką lekarską i z pełnym oddaniem robił co w jego mocy, by go uratować od śmierci.

Tak samo pełną oddania opieką otaczał mego syna Czesława, któremu uratował życie, gdy ten przechodził ciężkie zapalenie płuc.

Postawa dr. Petrusa, który nie szczędił swych sił i swej wiedzy lekarskiej dla oddanych mu w opiekę i do leczenia osób — jest w najwyższym stopniu godna uznania i słów podzięk.

To proste, niewprawna ręka pisane słowa naszej czytelniczki — są najwyższą chyba nagrodą i uznaniem dla lekarza, który uczeni i z pełnym samozaparciem pełni swą trudną służbę. Oby takich listów było najwięcej.

**Nasi korespondenci piszą**

**Szkolenie kadr związkowych w PZPW Nr 28**

Niejednokrotnie przyczyną nieodpowiedniej pracy męża zaufania jest nie jego niski poziom wyrobienia społecznego, a po prostu fakt, iż mąż zaufania często sam nie wie, na czym jego działalność winna polegać, jakie są jego obowiązki i jakie uprawnienia. Aby temu zapobiec i aby zlikwidować dotychczasowe niedomaganie tego odcinka pracy związkowej — Rada Zakładowa naszych zakładów postanowiła zorganizować

specjalny kurs dla mężów zaufania. W kursie weźmie udział 40 aktywistów ze wszystkich oddziałów produkcyjnych.

Należy żywić nadzieję, że po zakończeniu kursu praca związkowa na terenie Państwowych Zakładów Przemysłu Włókiennego nr. 28 ulegnie dalszemu ożywieniu i usprawnieniu.

Stefan Walczak  
 Korespondent „Głosu”

**Odpowiedzi Redakcji**

Czytelnik, poruszający w swym liście sprawę zaopatrzenia w węgiel: Listu Waszego nie możemy opublikować z uwagi na brak podpisu. Wprawdzie poruszonemu zagadnieniu zainteresujemy się, ale prosimy Was i równocześnie wszystkich czytelników, aby listy do redakcji podpisywane były pełnymi nazwiskami z podaniem adresu, z tym, że na życzenie — redakcja nazwiska zachowa dla swej wyjątkowo wiadomości. Listy podpisywane pseudonimami, lub bez podpisów — nie będą przez nas publikowane.

**Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”**

**ZE SPORTU**

**Turniej szachowy rozpoczęty**

W tych dniach rozpoczęty został turniej szachowy o mistrzostwo Tomaszowa. Dotychczas zgłosiło się dwudziestu uczestników, którzy podzieleni zostali na cztery grupy, przy czym zawodnicy, którzy uzyskali najlepsze wyniki w mistrzostwach ubiegłego roku — zostali rozstawieni w grupach.

Pierwszą grupę tworzą: Kobylecki, Sroczynski Goździk A., Anczarski i Gaworski.

Grupę drugą — Kula, Goździk W., Michalski, Sfarbata, Kozłowski.

Do grupy trzeciej weszli: Zdźziarski, Kowarski, Segiet, Ujma i Winiarski, a do czwartej — Siwek, Jedraszkiwicz, Gorzelak, Kozjarski i Sobkiewicz.

Zawodnicy rozgrywają w poszczególnych grupach spotkania systemem każdy z każdym, a trzech najlepszych z każdej grupy kwalifikuje się do finału.

Dotychczas osiągnięto następujące wyniki — Siwek — Gorzelak 2:0, Sobkiewicz — Siwek 0:2, Segiet — Ujma 1:1, Kozjarski —

Siwek 1:1, Kowarski — Ujma 2:0, Jedraszkiwicz — Kozjarski 0:2, Winiarski — Kowarski 1:1, Winiarski — Segiet 1:1.

Mimo rozpoczęcia się turnieju, lista zgłoszeń nie została jeszcze zamknięta. Turniej odbywa się w świetlicy KS „Związkowiec” przy ul. Armii Ludowej 15.

Rozgrywki prowadzone są codziennie od godz. 17 i potrwają kilka tygodni.

**NOWE WŁADZE „WŁÓKNIARZA”**  
 Wybrany na ostatnim walnym zebraniu Związkowego Klubu Sportowego „Włóknarz” nowy zarząd — ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący — tow. Stefan Jaworski, wiceprzewodniczący organizacyjny — ob. Zbigniew Pietrzykowski, wiceprzewodniczący kulturalny — tow. Marian Pietruszczak, wiceprzewodniczący gospodarczy — tow. Emilian Lewandowski, skarbnik — tow. Edward Szczepaniak. Poza tym w skład zarządu wchodzi: tow. Szczepkowski — dyr. administracyjny PFSJ Nr 1, tow. Stefania Romaldowska — sekretarz Rady Zakładowej PFSJ Nr 1, tow. Mirosław Ostrowski, ob. Stanisław Siakowski, Wacław Niedzielski, Edmund Wojewódzki i Stanisław Szado.

**TENIS STOŁOWY**  
 W meczu o mistrzostwo klasy A w tenisie stołowym „Związkowiec” pokonał „Włóknarz” w stosunku

9:0. „Włóknarz” wystąpił w składzie rezerwowym i ustępował znacznie przeciwnikowi.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Kobylecki i Różga po 3, Dziubałowski — 2 i Góra — 1.

Sędziował ob. Gawlik. Widzów mało. Spotkanie to było ostatnie z cyklu rozgrywek drużynowych o mistrzostwo klasy A. „Związkowiec” dzięki zwycięstwu uchronił się na trzeciej pozycji.

**„START” — „HERMES” 6:3**  
 Towarzystwo spotkanie czolowych Szkolnych Kół Sportowych naszego miasta — „Startu” (przy Szkole Ogólnokształcącej) i „Hermesa” (Gimnazjum Handlowe) — zakończyło się zwycięstwem pierwszych w stosunku 6:3.

Punkty zdobyli: Bykowski, Chmielewski i Góra po 2, dla pokonanych — najlepszy spośród zawodników tego dnia Różga — 3. Widzów około 50 osób.

# 20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 10 lutego 1930 r.

**SPALONY WIEZIEN**  
Podczas pożaru aresztu gminnego w gm. Zajaczków pod Tomaszowem — spalił się jeden z czterech zamkniętych aresztantów. Trzej pozostali dający słabe oznaki życia — odwiezieni zostali do szpitala.

**SAMOBÓJSTWA WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ**  
W związku z licznymi wypadkami samobójstw wśród młodzieży szkolnej — pisze „Kurier Łódzki” —

## KRONIKA

- ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Cyryl” godz. 16, 18, 20
- BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pustelnia Parmeńska” II seria — godz. 17, 19, 21
- BAJKA (Franciszkańska 31) „Skarb” godz. 18, 20
- GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 6” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Słuby kawalerskie” godz. 16, 18, 20
- MUZA (Pabianicka 178) — „Konfrontacja” godz. 18, 20
- POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarcie Złoty” — godz. 17, 19, 21
- PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska” I seria godz. 16, 18, 20
- ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Siostra Iokaja” godz. 18, 20
- ROMA (Rzgowska 84) „Dzwonnik z Notre-Dame” godz. 18, 20
- REKORD (Rzgowska 2) — „Trójka trefli” dla młodzieży godz. 16; „Odział Z-8” godz. 18, 20
- STYLOWY (Kilińskiego 123) „Wiesz na Ewa” godz. 18, 20
- ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Podrutek” godz. 18, 20
- TEŻKA (Piotrkowska 108) „Świat się śmieje” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- TATRY (Sienkiewicza 40) — „Bitwa o Stalingrad” godz. 16, 18, 20
- WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dubrowski” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Pustelnia Parmeńska” II seria. godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- WOLNOŚĆ (Napierkowski 16) — „Czarcie Złoty” godz. 16, 18, 20
- ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ali Baba i 40 rozbójników” godz. 18, 20

## RADIO

- 11,55 (Ł) Sygnał czasu — chwila muzyki. 12,04 DZIENNIK POLUDNIOWY. 12,25 PRZERWA. 13,20 (Ł) chwila muzyki. 13,25 Program dnia. 13,30 Muzyka rozrywkowa. 14,00 Radiokronika. 14,15 (Ł) Komunikaty. 14,20 (Ł) Pieśni F. Mendelsohna. 14,40 (Ł) Sonata c-moll W. A. Mozarta. 15,00 „Sprawy morskie”. 15,10 Audycja dla szkół popołudniowych. 15,30 — „Gramy i śpiewamy marsze”. 16,00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16,20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16,25 (Ł) „Byłem na wczoraj”. 16,30 (Ł) W audycji Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej — felieton A. Kłoskowskiej o książce A. Ma kareński pt. „Flagi na basztach”. 16,40 (Ł) Muzyka radziecka. 16,50 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki. 17,00 Koncert dla przodowników świata pracy. Transm. z Pragi II. 17,45 Audycja SP. 18,40 „Wszelchnia Radia” kurs I — wykład z cyklu „Historia Polski”. 19,00 „Szpilkki” — audycja satyryczna. 19,15 Koncert symfoniczny. 20,00 DZIENNIK WIECZORNY. 20,40 Muzyka. 21,00 „Słowo o pułku Igora. 21,20 Koncert. 22,00 (Ł) „Nowe wiersze Włodzimierza Słobodnika”. 22,15 Koncert rozrywkowy. Transm. z Budapesztu. 23,00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23,15 Muzyka poważna.

# Niebezpieczny ZBIEG

— Czandra-Sing!... O...!... Nasz Czandra-Sing!  
— „Dżaichar, Behagput, Ranpur — czytał rusznikarz. — Ta droga posuwa się transport sahibów. Zdąży do Delhi!”  
— Ranpur... Dżaichar... To nasze strony, nasze wsie!  
— Nie przepuścimy tych armat do Delhi...  
— Nie przepuścimy! Murem staniemy na ich drodze.  
Rusznikarz opuścił list.  
— Oczywiście — powiedział — ten transport nie dojdzie do murów Delhi.  
Bambusową pałeczką nakreślił na ziemi kilka linii. W jednym punkcie można zatknąć pałeczkę w ziemi.  
— Tutaj! — powiedział — wieś Ranpur i droga do rzeki. Tutaj odbijemy transport. Czandra-Sing poprowadzi ich tak, jak potrzeba.  
— Zrobimy zasadzkę w domach! — krzyknęli wieśniacy. — Tak! Nasze domy są puste, ale powrócimy do nich! Zasadzimy się i odbijemy armaty sahibom!  
— Tak, tak rajoci!

## ZE SPORTU

# Czołowy górnik Polski Ludowej Wiktor Markiewka

przyjmuje pozdrowienia od sportowców wiejskich

W wtorek przybyła na Śląsk sztafeta narciarska, zorganizowana staraniem Głównej Rady Sportu Wiejskiego. Sztafeta biegnie Szlakiem Zwycięstw, od przełęczy Dukielskiej (woj. rzeszowskie) — do Zgorzela.

Na moście, łączącym miejscowość Biała (woj. krakowskie) z Bielskiem (woj. śląskie), wobec miejscowych władz i przedstawicieli ZSCh drużyny narciarskiej LZS woj. krakowskiego przekazały urny z ziemią rzeszowską oraz meldunki — sztafeciście śląskiej. Na trasie w woj. śląskim, wynoszącej 228 km. startować będzie 200 członków sekcji narciarskiej LZS sześciu powiatów górskich woj. śląskiego Miasta i gminy, którymi przebiega sztafeta, udekorowano flagami.

W Zorach 4-osobowa delegacja odłączyła się od głównej sztafety i udała się do kopalni „Polska” do Świętochłowic, aby przekazać tam czołowemu reżeczowi Polski Ludowej — Wiktorowi Markiewce pozdrowienia oraz wyrazy podziwu młodzieży wiejskiej dla jego wspaniałych osiągnięć. W imieniu delegacji pozdrowienia złożyli: mistrzyni Polski juniorów — Cieciałówna oraz wiceministrz — Halama z LZS (Wisła).

„Przyrzekamy Ci i całej klasie robotniczej — powiedziała m. in. Cieciałówna — że na odcinku wsi polskiej, łącząc naukę ze sportem i pracą, będziemy nieustraszenie walczyć o przyspieszenie procesu przekształcenia naszego kraju, w kraj kwitnącego socjalizmu w oparciu o nowego człowieka silnego fizycznie i moralnie.”

Wiktor Markiewka przekazał młodzieży wiejskiej serdeczne pozdrowienia i życzenia wielkich sukcesów w przebudowie socjalistycznej wsi polskiej.

W Świerklanach, do których sztafeta przybyła w środę, odbyła się wielka akademicka, połączona z występami artystycznymi Ludowych Zespołów Sportowych.

## Pływacki turniej łódzkich kół sportowych

Rada Kultury Fizycznej przy Zw. Zaw. po turnieju siatkówki kół sportowych, który spełnił swoje zadanie propagandowe, postanowiła zorganizować w najbliższych dniach turniej pływacki kół sportowych na basenie Ogniska.

Dnia 19 lutego rozpoczyna się eliminacje dla mężczyzn na dystansie 100 m. st. dow. i dla kobiet na 50 m. st. dow.

## O puchar PKZSS walczą dziś w Łodzi siatkarki sześciu okręgów

W dniu dzisiejszym w sali Ogniska rozpoczyna się półfinałowe rozgrywki siatkówki żeńskiej w grupie II o puchar Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczyplornika.

Reprezentowane są zespoły sześciu okręgów, a mianowicie: AZS Warszawa, Kolejarz Szczecin i Katowice, Spójnia Grudziądz, Unia Piotrków oraz miejscowa Chemia. Faworytami do czołowych lokat są zespoły Chemii, akademickiej oraz Kolejarza ze Szczecina. Niewątpliwie mecze będą interesujące i zgromadzą dużą ilość miłośników siatkówki żeńskiej.

## WIĘKSZE WYGRANE 58 LOTERII

- Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 2436
- Wygrana 500.000 zł padła na Nr: 51262
- Wygrana po 200.000 zł padły na Nr Nr: 183 16716 50503 55129 101931
- Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 3636 22208 28118 39847 53907 59423 59528 59664 68709 69556 73924 75915 76752 97090
- Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 13581 17450 34007 38172 53479 55202 84370 85711

## Tow. Markiewka wskazuje cel, który winien przyświecać naszym sportowcom

O tym, że racjonalnie pokierowane wychowanie fizyczne i sport wycynowy wywierają olbrzymi dodatni wpływ nie tylko na rozwój fizyczny, ale również na przysposobienie psychiczne do wszelkich trudów związanych z pracą nie tylko fizyczną, ale i nawet umysłową, pisaliśmy już na tym miejscu niejednokrotnie. Być może nie poruszaliśmy tej sprawy dziś gdyby... nie wiadomo jak, „Przeglądowi Sportowemu” przez czołowego naszego reżeczka, którego nazwisko jest dzisiaj popularne w całej Polsce — górnika Markiewkę.

Gdyby nie sport, to dzisiaj przy moich 49 latach, nie odnosiłbym sukcesów na polu współzawodnictwa. Proszę to podkreślić, żeby młodzi wiedzieli, jaką sprawność fizyczną daje uprawianie sportu i przysposabia do pracy — powiedział tow. Markiewka w wywiadzie udzielonym „Przeglądowi Sportowemu”.

Słowa tow. Markiewki zawierają całą kwintesencję ruchu sportowego nie tylko u nas w Polsce, ale we wszystkich krajach demokracji ludowej. We wszystkich tych państwach sport przestał być już wreszcie zabawką, mniej lub bardziej frapującą widokiem i... wylegarnią nierobów, jakim był przed wojną. Nie na próżno wydaje nam się państwo miliony złotych na krzewienie i rozpowszechnianie wychowania fizycznego i sportu, a czy ni to dlatego, aby podnieść zdrowie i sprawność fizyczną obywateli, aby przysporzyć krajowi więcej takich przodowników, jak tow. Markiewka.

Najpilniejszym i najważniejszym obecnie zadaniem całego naszego ruchu sportowego winno być przysparanie nam kraju więcej i więcej wychowawczych, przygotowujących do pracy dla państwa wycigniętych kadry obywateli, musi objąć nie jednostki, lecz miliony. O to musimy się bić wciąż, jeżeli chcemy zrealizować nasze najważniejsze zadanie — zadanie społeczne.

## Obóz PZHL rozpoczęty

W Katowicach rozpoczął się obóz kondycyjno-treningowy dla kadry reprezentacyjnej PZHL, przed międzypaństwowym meczem z Czechosłowacją. Kierownikiem obozu jest kpt. sport. PZHL red. Hirsberg wraz z trenerem Królem.

## Rozdział XXVI JOG Z PISTOLETEM

Naprzód wysunął się Runawat, strażnik wody, stary wieśniak z chorowitą, surową twarzą. Zatkaną w ziemię nie starczył kij, jaki nosił przed tym, ale długą, drewnianą, własnoręcznie zrobioną włócznię.  
— Tak, wieśniacy... Przygotujcie się! Przetniemy drogę sahibom! Nie przepuścimy ich do Delhi, do serca naszej krainy.  
— W drogę, wieśniacy!... — Przygotujcie się, rajoci Ranpuru!  
— W drogę!... W drogę!... Ranpur niedaleko!  
Znów zapadła cisza. Drzewa bambusowe rozwarły się, przepuszczając ludzi i znów się zamknęły. Stały spokojnie, drząc lekko na ciepłym wietrze, szemrząc cicho młodymi pędami. Las był pusty i cichy, jakby nigdy nikogo tu nie było, jakby nikt nie mówił, a te głosy, lekkie drżenie i szum przyniły się tylko przestraszonym ptakom.



Na puchowym szlaku

## Dużo emocji dostarczą nam w niedzielę gimnastyczki i gimnastycy Związkuwa-Zryw

KS Związkowiec-Zryw organizuje w dniu 12. 2. 1950 r. o godz. 16 w sali przy ul. Pogonowskiej 82, zawody gimnastyczne wewnątrzklubowe. Udział bierze sekcja męska i żeńska. Impreza ta będzie ciekawa ze względu na wyrównany poziom startujących.

Walka o pierwszeństwo rozegra się prawdopodobnie pomiędzy Gajdeckim, Burskim, Ostyrczem, Torbinerem, Dubsem i Lipskim, a w konkurencji żeńskiej dominującą rolę odegrają: Szymczak, Janeczek, Pielicka, Kusiakówna. Nie wykluczone są jednak niespodzianki. Program zawodów obejmuje: ćwiczenia na wszystkich przyrządach i gimnastykę wolną.

## Komunikat oficjalny IOZ Szach. Nr. 1

- Dnia 12 lutego o godz. 10 rano rozpoczynają się Drużynowe Mistrzostwa Okręgu Łódzkiego na rok 1950 w kl. B. Udział biorą następujące kluby (numery kolejne według losowania):
- 1) Budowlani, 2) Związkowiec-Zryw II, 3) ZZ Stal, 4) ZKK Kolejarz Kozuski, 5) Spójnia II, 6) Włóknarz Pabianice, 7) Ognio II, 8) AZS II, 9) WZKS Baweina, 10) ZZ Włóknarz Zgierz II, 11) ŁKS Włóknarz II.
- W pierwszej rundzie grają kluby w następującym zestawieniu:
- 1) Budowlani — pauzują.
  - 2) KS Związkowiec-Zryw II — ŁKS Włóknarz II (Łódź, Piotrkowska 262).
  - 3) ZZ Stal — Włóknarz Zgierz II (Łódź, Piotrkowska 215).
  - 4) ZKK Kolejarz Kozuski — WZKS Baweina (Kozuski, Dom Kolejowy).
  - 5) ZKS Spójnia II — AZS II (Łódź, Wiekowski 32).
  - 6) Włóknarz Pabianice — Ognio II (Pabianice, Zymierskiego 2).

## Zezwolenia na broń dla członków sekcji strzeleckiej

Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego zawiadamia, że zezwolenia na prawo posiadania broni sportowej będą wydawane przez Zarząd Okręgowy PZSS celem zapoiniowania i stwierdzenia dokonanej rejestracji.

Członkowie sekcji strzeleckiej nie zarejestrowanych w PZSS zezwolenia na broń sportową nie otrzymają.

Blizszych informacji udziela sekretariat Zarządu Okręgu PZSS, Łódź, ul. 6 Sierpnia 24, m. 12. Telefon 254-10, wewn. 29 i 163-47.

## Pierwsze spotkanie hokejowe LZS-ów na Pomorzu

We Wtelnie (pow. Bydgoszcz) rozegrano pierwszy mecz hokejowy na wsi pomorskiej, między LZS (Wtelno) a LZS (Morzewiec). Zwyciężył hokeiści LZS Wtelno 6:1 (3:0, 1:0, 2:1).

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: **KOLEGIUM REDAKCYJNE**

Telefony: 216-14  
Zastępca red. naczelnego 218-23  
Sekretarz odpowiedzialny 218-95  
Dział partyjny 254-25  
wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gośnek ścienicznych 218-43  
Dział mutacji 233-29  
Dział miejski i sportowy 254-21  
wewn. 11, 11

Dział ekonomiczny 218-11  
Dział fabryczny 216-19  
Dział rolny 254-21  
wewn. 9

Redakcja nocna: 173-31  
Kolejarka 218-23  
Łódź, Piotrkowska 10, tel. 233-22  
Administracja 233-42  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 10, tel. 211-81 i 214-75

Wydawca RSW „Prasa”  
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 10, III-cie piętro.  
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”  
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-62.